P

Cena numeru zł. 3

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | WTOREK, 27 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 115 (1043)

Dzieje zdrady Becka

na procesie Alberta Forstera w Gdańsku

Minister Grosz opisuje przed Trybunałem Narodowym historię kumania się sanacji z Hitlerem

GDAŃSK (PAP.). W piętnastym dniu procesu przeciw Foersterowi, Najwyższy Trybunał Narodowy, mając na uwadze, że sprawa stosunków polsko-gdańskich w okresie przed 1 września 1939 r. nie została jeszcze dostatecznie wyświetlona, wznowił postępowanie dowodowe i wysłuchał ekspertyzy **rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych** ministra Wiktora Grosza.

Minister Grosz scharakteryzował międzynarodową sytuację polityczną, jaka istniała w latach trzydziestych. Niemiecki narodowy socjalizm, w którego planach leżał już od samego początku podbój świata rozpoczął dokonywanie t. zw. „Anschluss'ów". Hitler jakkolwiek od razu zamierzał dokonać zaboru całych państw, poprzestał jednak na razie na stopniowym odrywaniu i przyłączaniu do Rzeszy poszczególnych ziem należących do tych państw. Był to manewr polityczny, mający na celu przyzwyczajanie do takiego stanu rzeczy opinii światowej, dzięki czemu mógł on na razie uniknąć konfliktu zbrojnego. Hitler orientował się dobrze w tym, że ani Chamberlain, ani Daleadier nie, zgłoszą żadnego sprzeciwu wobec takiej polityki. Narodowi socjaliści wiedzieli również, że mocarstwa zachodnie liczą się z agresją Hitlera na Związek Radziecki i, że owa ewentualna agresja spotka się z ich aprobatą. **Wykorzystując tego rodzaju orientację mocarstw zachodnich, Hitler dokonał kolejnych** „anschlussów" Nadrenii, Austrii, Kłajpedy, Czech i zamierzał w ten sposób zrealizować aneksję Wolnego Miasta Gdańska. Ponieważ zabór Gdańska musiał być poprzedzony politycznym zrównaniem Wolnego Miasta z Rzeszą, Hitler delegował na ten teren oskarżonego Alberta Foerstera.

Z kolei minister Grosz omówił uprawnienia przysługujące Polsce na terenie Wolnego Miasta na mocy traktatu wersalskiego oraz konwencji paryskiej, podkreślając, że prawa te zostały przyznane Polsce ze względu na identyczność interesów Polski i Gdańska. Tak zwany „powrót Gdańska do Rzeszy", który wysunięty został jako hasło naczelne przez Alberta Forstera podczas akcji gleichschaltowania Gdańska *nie był zatem sprawą polityki polsko - niemieckiej*, lecz sprawą międzynarodową.

Już sam anschluss polityczny, realizowany przez oskarżonego Forstera — powiedział minister Grosz — *był naruszeniem prawa międzynarodowego* nawet w wypadku, gdyby później nie nastąpił zabór Gdańska, co jednakże stało się faktem.

Rzesza niemiecka nie miała prawa mieszać się do spraw polsko - gdańskich. Starała się ona zdobyć drogą faktów możliwość ingerencji w te sprawy. Oskarżonemu Forsterowi udało się do takiego stanu rzeczy doprowadzić. Odnośnie osoby oskarżonego, biegły podkreślił, że Forster sprawował kontrolę nad senatem gdańskim wbrew postanowieniom umów międzynarodowych, a później, łamiąc już jawnie konstytucję Gdańska, *ogłosił się naczelnikiem państwa*. Naruszając statut Wolnego Miasta stworzono oddziały SS, które z jednej strony były narzędziem terroru politycznego, uprawianego przez NSDAP od roku 1933, a z drugiej strony siłą zbrojną, *która miała być użyta w momencie przyłączenia Gdańska do Rzeszy*. Forsterowi udało się podporządkować sobie nie tylko organa partyjne, , ale i władze państwowe Gdańska. Od tego czasu, ośrodek dyspozycyjny dla władz gdańskich przeniesiony został z Wolnego Miasta do Berlina. Dlatego też nie tylko sam zabór ale *już samo przygotowanie do zaboru było naruszeniem prawa międzynarodowego.*

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Marszałek Sokołowski



Naczelny dowódca radzieckiej strefy okupacyjnej — marszałek SOKOŁOWSKI złożył protest na Radzie Sojuszniczej w Berlinie przeciw stałemu łamaniu uchwał poczdamskich przez Anglosasów i tworzeniu oddzielnego państwa w zachodnich Niemczech.

Wiece 1-majowe

z udziałem władz naczelnych PPS i PPR

W dniu 1 maja odbędą się w całej Polsce tradycyjne wiece, organizowane przez Komitety Obchodu Święta Klasy Robotniczej.

W czterdziestu najważniejszych ośrodkach miejskich kraju na wiecach tych przemawiać będą przedstawiciele władz centralnych *PPS i PPR*. W tych samych miastach odbędą się w przeddzień Święta Majowego 30 kwietnia akademie z przemówieniami reprezentantów *KC PPR i CKW PPS*. Na akademiach przemawiać będą z ramienia Komitetów Pierwszomajowych przedstawiciele jednej lub drugiej partii robotniczej. Natomiast na wiecach przemówienia wygłoszą przedstawiciele obu partii.

W Warszawie na akademii przemawiać będzie tow. Wł. Gomułka - Wiesław, na wiecu — tow. Wiesław i tow. Cyrankiewicz.

Katowice: na akademii przemawia tow. Cyrankiewicz — na wiecu zaś tow. Zawadzki i tow. Ćwik.

W Łodzi na akademii przemówienie wygłosi tow. min. Skrzeszewski — na wiecu zaś — tow. Skrzeszewski i tow. Rapacki.

Gwałtowne walki w Grecji

Wo'ska Mar'osa zadają c ężk'e straty bandom Sophulisa

RZYM (PAP). **Korespondent wojenny agencji Elefteri Ellada komunikuje, że trwające od 10 dni gwałtowne walki w Rumelii nie przyniosły oczekiwanych przez reżym grecki sukcesów. Oddziały wojsk gen. Markosa z powodzeniem odpierają ataki przeciwnika zadając mu przytym poważne straty .**

I tak w rejonie Valtos zmuszono wojska rządowe do odwrotu, a w Topolianie rozbito zupełnie 2 kompanie monarcho-faszystowskie, zdobywając przy tym w znacznej ilości materiał wojenny. Armia demokratyczna zaatakowała silnie przeciwnika w Kluikos już za główną linią frontu.

Działalność wojsk gen. Markosa znacznie wzrosła i rozszerzyła się na wszystkie rejony Peloponezu.

RZYM (PAP)· Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że dzień 1 maja będzie obchodzony na terenach wyzwolonych pod hasłem podwojenio wysiłków zmierzających do pokonania wojsk reżymowych. W wydanym apelu wezwano ludność całej Grecji do przystąpienia do masowej akcji sabotażowej oraz do **przyłączenia się do szeregów armii demokratycznej.**

Faszystowska prowokacja w Kolumbii

Agent n'em'ecki sprawcą krwawych zam'eszek

NOWY JORK, — PAP. — Jak podaje „New York Times", śledztwo w sprawie zabójstwa Gaitana w Bogocie, ustaliło, iż **zabójca Juan Roasierra, związany był z b. ambasadą niemiecką.** Jego starszy brat był przed wojną szoferem w ambasadzie niemieckiej. Juan Roasierra zaś sam wykonywał tam często funkcje gońca. Cały szereg osób twierdzi, że zabójca Gaitana zajmował stanowisko **zdecydowanie faszystowskie.**

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA PAP. — Rada Państwa na swym kolejnym posiedzeniu odbytym w dniu 26 kwietnia br. pod przewodnictwem ob. Prezydenta R. P. zatwierdziła *szereg projektów rządowych, dekretów, a ponadto budżet zwyczajny m. st. Warszawy na 1948 r.* Na posiedzeniu tym byli obecni przedstawiciele samorządu Stolicy z przewodniczącym Stołecznej Rady Narodowej ob. Sankowskim i prezydentem miasta ob. Tołwińskim na czele.

Regularna wojna w Palestynie

Samochody pancerne i czołgi biorą udział w walce

TEL-AWIW (RAP). Jak donosi Radio Irgun walka o Jaffę trwa z niesłabnącym napięciem. Wczoraj doszło do ostrego starcia między oddziałami żydowskimi, które posługiwały się samochodami pancernymi i czołgami arabskimi.

Obie strony walczące używały w walce dział przeciwczołgowych. Po stronie Żydów jest 4 zabitych i 6 rannych. Straty Arabów wynoszą ponad stu zabitych. Straty Anglików nie są znane.

Z Jaffy donoszą, że z pomocą walczącym Arabom przybyły tu oddziały Legionu Arabskiego, które zajęły pełne pozycje na froncie walki. Również oddziały Irgun otrzymały posiłki.

BEJRUT (RAP). Wczoraj w nocy została rzucona bomba w żydowskiej dzielnicy miasta. Ofiar żadnych nie było.

NOW JORK (RAP). Wczorajsza „New York Herald Tribune" w związku z wypadkami w Palestynie donosi, że podczas gdy ONZ dyskutuje w sprawie przyszłości Palestyny, Żydzi w Palestynie faktycznie tworzą państwo żydowskie. Armia żydowska w Palestynie okazała się potężnym instrumentem wojskowym. Za pomocą tej armii Żydzi zdobyli sporne terytorium Haify, obecnie projektują operacje bojowe na wielką skalę. Walki w Palestynie coraz bardziej tracą charakter partyzancki i przekształcają się w regularną wojnę.

LONDYN (PAP.). Z Kairu donoszą, że dziennik egipski „Al Misri" stwierdza, iż **po rozmowach regenta Iraku — Abdulla Illacha z** królem egipskim Farukiem — **postanowiono wezwać wszystkie państwa arabskie do wysłania regularnych wojsk do Palestyny dla walki przeciwko oddziałom żydowskim. Król Transjordanii — Abdullah — ma osobiście stanąć na czele oddziałów arabskich, które wkroczą do Palestyny.**

LONDYN (PAP.). W brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych zdementowano wiadomość podaną przez dziennik „Daily Mail", jakoby rząd brytyjski postanowił zakończyć mandat nad Palestyną w dniu 5 maja zamiast 15 maja, jak pierwotnie podano do wiadomości. Potwierdzono raz jeszcze, że mandat będzie zakończony w dniu 15 maja i, że ostatnie wojska brytyjskie wycofają się z Palestyny do dnia 1 sierpnia b. r.

Powstanie Akademickiego Komitetu Jedności Organ'cznej

Dnia 25 b. m. odbyło się wspólne zebranie Prezydiów czterech organizacji akademickich: AZWM „Życie", ZNMS, ZMW „Wici" i ZMD, na którym wyłoniono 12-osobowy Komitet Jedności. Prezydium Komitetu ukonstytuowało się nasępująco: PRZEWODNICZĄCY SCHABOWSKI ZBIGNIEW (AZWM „Życie"), 1-szy wiceprezes Strożek Bolesław („Wici"), 2-gi wiceprezes Poznańska (ZNMS) i sekretarz Migała Henryk (ZMD).

Komitet Jedności będzie kierował pracami przygotowawczymi do zjednoczenia wszystkich organizacji akademickich.

Wszyscy na front współzawodnictwa pracy!

DZIEJE ZDRADY BECKA

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Następnie biegły omówił szczegółowo historię ograniczeń praw polskich w Gdańsku, kładąc zwłaszcza nacisk na *terror stosowany przez hitlerowców wobec polskich władz celnych, które były świadkami przemytu materiałów wojennych z Rzeszy do Gdańska.* Dochodzenie tych spraw w sądach gdańskich było niemożliwe ze względu na opanowanie sądownictwa przez hitlerowców.

Sanacyjny pakt z Hitlerem

Z kolei biegły przeszedł do omówienia roli jaką odegrała *polityka rządu sanacyjnego w sprawie Gdańska.* Biegły stwierdził, że *sanacja mało zwracała uwagi na niebezpieczną sytuację wewnętrzną w Gdańsku, ponieważ wychodząc z podobnych założeń ideowych jak hitleryzm, starała się o jak najlepsze stosunki z Rzeszą niemiecką, czego ukoronowaniem było podpisanie w roku 1934 paktu o nieagresji z Niemcami.*

To prohitlerowskie nastawienie rządu sanacyjnego uczyniło niemożliwym jakąkolwiek interwencję w wypadkach naruszania praw polskich w Gdańsku. Niezależnie od tego jednak, że *polityka ministra Becka ułatwiała hitlerowcom zrealizowanie planu przyłączenia Gdańska do Rzeszy,* główną winę za zabór Wolnego Miasta, a przed tym za jego polityczne *zgleichschaltowanie z Rzeszą, ponoszą oczywiście hitlerowcy.*

Przewodniczący: Jaki był stosunek Anglii i Francji do sprawy gdańskiej?

Biegły: Państwa te uprawiały, podobnie jak w stosunku do innych krajów, które stawały się ofiarami Hitlera, *politykę ustępstw. Nazwano to „karmieniem bestii ludzkim mięsem" do czasu oczywiście, aż mięso to mogłoby się stać angielskim lub francuskim.*

Przewodniczący: Czym należy wytłumaczyć bezsilność Ligi Narodów w wypadkach, gdy w Gdańsku potrzebna była międzynarodowa interwencja?.

Biegły: Liga Narodów w owym czasie nie była już instytucją mającą na celu zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, ale *stała się instrumentem rozgrywek politycznych.*

Na pytanie ławnika Stefańskiego, czy *oskarżonego Forstera należy uważać za emisariusza obcego mocarstwa na terenie ościennym, biegły odpowiada twierdząco, dodając przy tym, że właściwa rola Forstera będzie oświetlona dostatecznie dopiero wówczas, kiedy się uzupełni, że mocarstwo to było drapieżne, gwałcące traktaty międzynarodowe i dopuszczające się oszustw politycznych.*

Na pytanie prokuratora Kurowskiego, czy istnieją źródła drukowane, określające sprawę gdańską w okresie międzywojennym, biegły wymienia m. in. *„polską białą księgę", dokumenty ujawnione w procesie norymberskim, ostatnio ogłaszane dokumenty radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, literaturę pamiętnikarską oraz zbiory przedwojennej prasy lewicowej.*

Hitler bronił Becka

Prokurator Kurowski: Czy podpisując w r. 1934 pakt o nieagresji, Hitler gwarantował nienaruszalność zachodnich granic Polski?

Biegły: Tak, Hitler mówił o tym, a wartość jego oświadczeń wyszła na jaw w kilka lat później. Gwarancja granic zachodnich, jakkolwiek nie kładziono na nią specjalnego nacisku, wprowadzona była po to, *aby nie podkopywać sytuacji ministra Becka.*

Prokurator Kurowski: Czy w chwili podpisywania z Polską paktu o nieagresji, Rzesza niemiecka miała już takie pakty z innymi państwami?

Biegły: Nie, pakt o nieagresji z Polską był pierwszym tego rodzaju manewrem niemieckim na terenie międzynarodowym. *Był to nie jako bilet wejścia na arenę międzynarodową.*

Prokurator Kurowski: Czy pakt o nieagresji był podpisany na skutek tego, że *Beck chciał się przeciwstawić jakiemuś innemu mocarstwu?*

Biegły: Podpisując pakt, podkreślano zgodnie przeciwstawianie się Związkowi Radzieckiemu.

Przewodniczący: Jakie było stanowisko rządu polskiego w chwili, kiedy Hitler wysunął jawnie żądania przyłączenia Gdańska do Rzeszy?

Biegły: Rząd sanacyjny orientując się w roku 1938, że kapitulacja wobec żądań Hitlera nie odniosłaby pożądanego skutku, *zaczął szukać gorączkowo nowych sojuszników i porzucił swe prohitlerowskie stanowisko.* Sanacja nie poszła jednak drogą najprostszego i jedynie słusznego rozwiązania, jakim byłoby nawiązanie przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, ale przeciwnie, starając się nie dopuścić Związku Radzieckiego do antyhitlerowskiego frontu, poszukiwała pomocy u Anglii i Francji. Anglia i Francja były, jak wiadomo, daleko. Tego rodzaju politykę można nazwać *zdradziecką wobec własnego kraju.*

Następnie na pytanie prokuratora Siewierskiego, czy sytuacja polityczna w Gdańsku nie wywoływała niepokoju w Lidze Narodów. Biegły odpowiedział, że Liga Narodów nie tylko w tym jednym wypadku nie interweniowała, gdy naruszono umowy międzynarodowe. *Nie było również interwencji Ligi w sprawie republiki hiszpańskiej, Nadrenii i Austrii.*

Po zakończeniu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Kurowski, który poddawał analizie przebieg procesu oraz wywody biegłego.

Przestępca, który uniknął kary

— Śmierć ochroniła Becka — mówił prokurator Kurowski — przed karzącym ramieniem sprawiedliwości w demokratycznej Polsce, ale nieobecność przestępcy, który swym czynem, bądź też karygodnym niedbalstwem dopomógł drugim do popełnienia przestępstwa *nie uwalnia współsprawców od odpowiedzialności karnej. Dlatego też, skoro Forster powołuje się dzisiaj na Becka, to nie może to w niczym wpłynąć na dalszą sytuację procesową.*

Europa może się odbudować sama

bez zamorskiej pomocy - oświadczył przewodniczący komisji gospodarczej ONZ — Myrdal

GENEWA PAP. — Sekretarz europejskiej komisji gospodarczej ONZ, wybitny ekonomista szwedzki Gunnar Myrdal wygłosił na pierwszym posiedzeniu trzeciej sesji europejskiej komisji gospodarczej ONZ przemówienie, poświęcone *sytuacji gospodarczej Europy.* W sesji biorą udział przedstawiciele wszystkich krajów europejskich za wyjątkiem Hiszpanii, która nie została zaproszona, oraz Portugalii, która nie przysłała delegacji.

Na czele delegacji polskiej stoi minister pełnomocny Łychowski.

Gunnar Myrdal w przemówieniu swym zaznaczył, że ujemny bilans płatniczy Europy osiągnął katastrofalne rozmiary i ulega stałemu pogorszeniu. Bilans ten ciąży nad życiem gospodarczym Europy. *Zadaniem komisji jest szukanie środków dla wyrównania bilansu płatniczego.* Gunnar podkreślił, że w pierwszym rzędzie należy dążyć do *zwiększenia obrotów handlowych między krajami europejskimi.* Europejskie kraje uprzemysłowione powinny dostarczać europejskim krajom rolniczym produktów przemysłowych i chemikalii w zamian za żywność i surowce. Kraje europejskie — oświadczył Myrdal — muszą szukać nabywców dla swych produktów przemysłowych oraz źródeł zakupu potrzebnych towarów *przede wszystkim* w *Europie. Taka polityka gospodarcza ożywi stosunki handlowe w Europie i przyśpieszy odbudowę Europy.*

Kto sfałszował protokuł „M"

BERLIN (PAP). Dziennik „Neues Deutschland" stwierdza, że **inspiratorem sfałszowania protokołu „M" jest członek zarządu i szef propagandy schumacherowskiej partii SPD — Fritz Heine.**

Projekt protokułu był sporządzony przez jednego ze współpracowników Heinego, który podobnie jak i Heine — był podczas wojny agentem angielskiego wywiadu. Opierając się na wiadomościach z dobrze poinformowanych źródeł, dziennik pisze, że **Heine osobiście poczynił szereg ostatnich poprawek w przedłożonym mu projekcie protokułu.**

Hitlerowcy w policji austriackiej

WIEDEŃ (PAP.). Jak donosi dziennik „Oesterreichische Volksstimme" **do policji austriackiej przyjmowani są byli hitlerowcy, którzy zasłużyli się dobrze faszyzmowi.** Jednakże — jak pisze gazeta — **wielu wyższych urzędników policji sprzeciwia się akcji ministerstwa spraw wewnętrznych, które przyjmuje do służby policyjnej oficerów i urzędników hitlerowskich.** Naród austriacki — pisze dziennik — **nie życzy sobie policji i żandarmerii reakcyjnej. Potrzebna mu jest taka policja, która bronić będzie republiki i demokracji.**

BERLIN PAP. — Agencja TASS donosi, iż władze amerykańskie w Bawarii rozpoczęły w ostatnich czasach werbunek wśród Niemców sudeckich, wysiedlonych z Czechosłowacji, do t. zw. „oddziałów policji przemysłowej". *Wśród członków tych oddziałów prowadzi się propagandę rewizjonistyczną.*

Budujemy Wspólny Dom

Przyjmując wezwanie tow. Mikołajczyka Józefa tow. Michalski wpłaca zł 1500 i wzywa tow. Zapałowskiego Leona.

Dyrektor Mechanicznej Fabryki Pończoch „El-Jo" Mieczysław Krzeczkowski wpłaca zł. dziesięć tysięcy na Wspólny Dom.

Na wezwanie Szkoły Oficerskiej M. O. liniowej, Szkoła Oficerów Pol. Wych. MORP w Łodzi, Piotrkowska 266, wpłaca sumę zł. 24.450 na Wspólny Dom.

Członkowie Kół PPR i PPS przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi wpłacają na Wspólny Dom zł. 3711.

Tow. Dr Henryk Skolecki składa zł. 5000 na budowę Wspólnego Domu Partii Robotniczych.

Dzielnica Śródmieście-Prawa PPR i PPS oraz Dzielnica Kolejowa PPS składa na Wspólny Dom zł. 8540.

Tow. Maliniak Julian na wezwanie tow. Płóciunika Feliksa wpłaca 3000 zł. i wzywa tow. Kobusa Zygmunta, dyr. Nacz. PZPW Nr 5 i tow. Gumińskiego Aleksandra, dyr. Nacz. PZPW 26 i tow. Krystyana Mariana, dyr. Nacz. PZPW Nr 40.

Egzotyczny eksport
do Bizonii

PRAGA, PAP. — Jak podaje agencja Telepress, **amerykańska administracja wojskowa dostarczać będzie mieszkańcom Bizonii materiałów bawełnianych w egzotyczne, jaskrawe desenie.** Materiały te zrobione były według **gustu mieszkańców Konga afrykańskiego. Ponieważ jednak Kongo odmówiło zapłaty wygórowanych cen, wyznaczonych na te towary, dostarczone one będą przez Stany Zjednoczone na rynek niemiecki.**

Na marginesie
Pani Gauleiterowa pisze...

Żona Alberta. Forstera, zaniepokojona o stan psychiczny b. gauleitera, sądzonego obecnie przez Trybunał Narodowy w Gdańsku, przesłała mu list z wyrazami otuchy, wskazując m. in., że za „przewinienia", podobne do tych, jakie popełnił Forster, Amerykanie w swej strefie okupacyjnej wymierzają kary... w drodze administracyjnej.

Frau Forster ma niewątpliwie rację: wiemy przecież doskonale, że wielu notorycznych przestępców hitlerowskich Amerykanie „zdenazyfikowali" w tempie bardzo przyśpieszonym, wymierzając im kary... grzywny w wysokości 1000 albo 2.000 zł. Zaś takie „grube ryby", jak Krupp, Flick, gen. List i im podobni, zostały albo zupełnie uniewinnione, albo też skazane w sposób raczej symboliczny.

Na szczęście, w Polsce panują inne pojęcia o wymiarze sprawiedliwości i zbrodniarzy hitlerowskich sądzi się według nie amerykańskich kryteriów. Dlatego też i „przewinienia" Alberta Forstera znajdą w wyroku Trybunału Narodowego *sprawiedliwą* ocenę, pozostawiając krwawemu gauleiterowi, zapewne, niewiele już czasu na korespondencję z małżonką i rozmyślanie o sądach amerykańskich.



43

Czyżby siła? — wycedził przez zęby towarzysz major i do mnie się zwraca: „Chcesz wykonać wyrok partyzantów na tym człowieku? — pistolet mi do ręki wciska. Kto to taki w rzeczywistości, — nie wiedziałem wtedy. Myślałem, że to prowokacja. Niemcy lubią podobne sztuczki. Ale pistolet wziąłem. A jak broń w ręku poczułem, to... Czy wiesz Hanno, przed wojną, gdy kurę miałem zarżnąć, to sąsiadkę o to prosiłem. Baba była mocniejsza, a ja na krew patrzeć nie mogłem... A tu, jak spojrzałem na tego gestapowca, co naszych setkami zabijał, jak poczułem rewolwer nabity w ręku, to sam po prostu nie wiem jak wpakowałem kulę w sam łeb zdrajcy! Upadł Raczkow na ziemię, a ja zwariowałem zupełnie, — skierowałem lufę w pierś komendantowi i już chciałem nacisnąć palcem...

— Przecież zabić go mogłeś! — z przerażeniem wykrzyknęła Kowalenko.

— O to właśnie, gołąbko moja, chodzi — z powagą odpowiedział dziadek, — nacisnąłem palcem, a strzału nie ma. Patrzy na mnie towarzysz Jakowlew i uśmiecha się. „Dobrze wiedziałem, — powiada, — że drugą kulę dla mnie przeznaczysz. Dlatego właśnie jeden tylko nabój był w lufie. Osłupiałem formalnie. Ale nic jeszcze nie rozumiem. Odebrał mi towarzysz major rewolwer i dalej mówi: „Chodźmy!" Idę z nim i wciąż myślę — a nuż ten dziwny Niemiec i mnie kulkę w plecy wpakuje? Zgadł moje myśli towarzysz major, przystanął na sekundę i mówi: „Nie bój się, przyjacielu, ręce mam czyste. Czyżby ojczyzna mogła mi kiedyś przebaczyć, gdybym chociaż jednego jej syna zabił?!

— Tu dopiero zrozumiałem, jaki to komendant przede mną stoi. Dał mi przepustkę, sam do wartowni odprowadził i nazajutrz już byłem w lesie.

Kowalenko słuchała opowiadania dziadka Michasia z zapartym tchem. Chwilami zdawało się jej, że z ciemności zarośli leśnych patrzą na nich wesołe i mądre oczy śmiałego dowódcy...

— Tylko przez siedem dni w Naftogradzie był towarzysz major, a tyle potrafił zdziałać, tyle naszych potrafił uratować!... — cicho powiedziała dziewczyna. — Przecież, gdyby nie on, tobym również już nie żyła... Gdy zabrano mnie do gestapo, to Heinz i Mueller przez cały czas mnie pytali: „Powiedz, gdzie jest drukarnia?" Bili i katowali bez przerwy. A tego nie wiedzieli, że naprawdę nic nie wiem. A gdybym nawet wiedziała, tobym, wszystko jedno, nic nie powiedziała. Już myślałam, że śmierć się zbliża. Zabić mnie chcieli. A tu nagle towarzysz major w Naftogradzie się zjawił. No, naturalnie, mnie do nowego komendanta przywieźli...

— Przyprowadził on mnie do oddzielnego pokoju, zamknął drzwi na klucz, wziął w ręce szpicrutę i jak grzmotnie: „Powiesz nareszcie, gdzie się drukarnia znajduje?"... I z całej siły jak wyrżnie po kanapie!... A do mnie cicho mówi: „Krzycz, co jest mocy! I tak przez pięć minut po kanapie walił, a sam wniebogłosy się drze, no i ja naturalnie krzyczę... Zrozumiałam o co tu chodzi! A nazajutrz z celi mnie sam wyprowadził i uciec dopomógł! Ot, jaki to człowiek!

III.

— Towarzyszu majorze! Nareszcie! — z radością niekłamaną w głosie ucieszył się Andrzej, gdy zobaczył wchodzącego do leśnego schronienia partyzantów Jakowlewa.

— Szczęście nam sprzyjało, Andrzeju! z niemniejszą radością oznajmił Jakowlew swemu pomocnikowi. — W teczce Scherwitza znaleźliśmy plany niemieckiej kontrofensywy. Byłaby wielka szkoda, gdyby Niemcy w ostatnim momencie ten plan zmienili. A mogą to zrobić, zwłaszcza, gdy się połapią w tym, co właściwie zaszło... Głowię się przez cały czas, co należy uczynić, aby Niemcy ten plan Scherwitza w dawnej mocy pozostawili!... Jakowlew w zamyśleniu potarł czoło. Nagle zawołał pod wrażeniem pewnej myśli, która przyszła mu niespodziewanie do głowy: „Znalazłem wyjście! Warto spróbować! A nuż coś z tego wyjdzie?...

Nie zdradzając się nikomu ze swego nowego planu, Jakowlew spojrzawszy na zegarek, pośpiesznie wyszedł z kryjówki.

Andrzej nie mógł zrozumieć dlaczego Jakowlew wydaje takie dziwne rozporządzenia. Istotnie, rozkazy były niecodzienne i naprawdę niezrozumiałe. Major kazał odświętnie nakryć do stołu w partyzanckiej ziemiance, kazał ustawić stół przy oknie, które się znajdowało akurat naprzeciwko chatki, gdzie siedział pilnie strzeżony przez partyzantów niemiecki generał. To ostatnie rozporządzenie wprowadziło w bezgraniczne zdumienie Andrzeja. Dowódca partyzantów kazał sprowadzić harmonistę. Oczy Andrzeja rozszerzyły się jeszcze bardziej ze zdziwienia, gdy Jakowlew tajemniczo się uśmiechając, powiedział wesoło:

(D. c. n.)

Trzęsawisko zysku i wyzysku

Wybory pachnące naftą

Giełdy inkasują „sukcesy" de Gasperiego

Pierwsza reakcja (według doniesień korespondenta agencji Reutera) na giełdach Rzymu, Londynu i Nowego Jorku po ogłoszeniu wyniku wyborów we Włoszech była *znamienna*.

Na giełdzie *rzymskiej* podniosły się natychmiast akcje trustów Viscosa i Catini (kapitał watykański) oraz koncern Fiat (kapitał amerykański). Korespondent Reutera wyjaśnia, że „jest to wynikiem świadomości, iż przynajmniej na najbliższe 5 lat tym koncernom nic nie grozi".

Na giełdzie *londyńskiej* pierwsze rezultaty wyborów włoskich spowodowały znaczne ożywienie, a w szczególności haussę na akcje przedsiębiorstw nie tylko włoskich, ale też... greckich, zachodnio - niemieckich i irańskich (Anglo - Iranien Oil Co). Haussa ta — tłumaczy znów korespondent — jest spowodowana *ogólnym wzrostem zaufania do zysków*, jakie te przedsiębiorstwa wykażą w najbliższej przyszłości.

Na giełdzie *nowojorskiej* „zwycięstwo de Gasperiego stało się sygnałem do zwiększonych obrotów i notowań akcjami *wielkiego koncernu naftowego Standard Oil*. „W tutejszych kołach — pisze korespondent Reutera— przypuszcza się, że Standard Oil przystąpi obecnie do nowych wierceń na terenie Włoch, które zostały wstrzymane w okresie przedwyborczym".

Ta ostatnia wiadomość zasługuje na uwagę, gdyż odsłania kulisy *szczególnych zainteresowań* amerykańskich trustów *naftowych losami rządu de Gasperiego*.

Nazwa „tSandard Oil" nie jest obca Włochom. Przed wojną całkowite wydobycie ropy naftowej we Włoszech, które wynosiło zaledwie 12 tysięcy ton rocznie, należało do koncernu „włoskiego", którego 51 proc. akcji było własnością amerykańskiego trustu Standard Oil. To małe wydobycie ropy naftowej było rezultatem sabotowania nowych wierceń przez amerykańskich kapitalistów, którzy sztucznie chcieli utrzymać wysokie ceny na produkty naftowe.

Po wojnie, gdy w Ameryce poczęto odczuwać pewne trudności naftowe, a ceny odpowiednio poszły w górę, Standard Oil otrzymał monopol na dalsze wiercenia we Włoszech w zamian za pomoc, udzieloną de Gasperiemu w otrzymaniu 100-milionowej pożyczki dolarowej w czasie jego pobytu w Nowym Jorku.

W okolicach Modeny i Bolonii wielkie tereny otoczone zostały policją i zamknięte drutami kolczastymi, a rząd de Gasperiego ogłosił, że udzielił nowej licencji Standard Oil na poszukiwanie ropy naftowej, „gdyż Włochom brak środków na samodzielną eksploatację źródeł naftowych".

Oświadczenie to wywołało ostre protesty opinii publicznej we Włoszech i w okresie przedwyborczym de Gasperi obłudnie oświadczył, że „licencja nie jest jeszcze ostateczna i może ulec zmianie". Obecnie zwyżka akcji Standard Oil na giełdzie nowojorskiej wskazuje, że układ mimo oświadczeń wyborczych de Gasperiego, był i jest nadal w mocy. Giełda nowojorska należycie oceniła „sukces" de Gasperiego. Akcjonariusze monopoli amerykańskich liczą na nowe wysokie zyski we Włoszeh.

Muzeum zabawek pod Moskwą

Jedno z najbogatszych w świecie Muzeum Zabawek w Zagorsku pod Moskwą obchodzi 30-lecie swego istnienia. Muzeum to, liczące przeszło 26.000 tysięcy eksponatów zorganizowane zostało w centrum starorosyjskiego przemysłu zabawkarskiego, którego wyroby, a w szczególności artystyczne zabawki z drzewa, były już w XVIII wieku znane w całej Europie. Poszczególne działy Muzeum obejmują dzieje i rozwój zabawkarstwa w Rosji od wykopaliskowych prymitywnych figurek ludzi i zwierząt, rzeźbionych w kości, do skomplikowanych technicznie zabawek jak dworce kolei elektrycznej, modele samolotów, traktorów itd.

Targi — okno na świat

Tłumy zwiedzających - Podziw cudzoziemców - „Żelazna Kurtyna" a rzeczywistość - Bogactwo eksponatów - Liczne transakcje

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

POZNAŃ, w kwietniu

Gdy na kilka godzin przed otwarciem Targów Poznańskich oglądałem tereny wystawowe, zasiane dosłownie odłamkami szkła, desek i strzępami papieru, wierzyć mi się po prostu nie chciało, aby rychło udać się mogło doprowadzenie tego wszystkiego do porządku. A jednak organizatorzy dotrzymali słowa. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej rozrzucone do niedawna po wszystkich kątach eksponaty i maszyny na czas znalazły się na swoim miejscu, a gdzie okiem sięgnąć, zapanowała czystość i ład.

Poznaniacy, znani ze swej solidności, raz jeszcze udowodnili, że potrafią doskonale i sprawnie zorganizować sobie pracę.

* * *

Już w chwilę po uroczystym przecięciu wstęgi zalał pawilony Targowe i tereny wystawowe różnobarwny i różnojęzyczny tłum

Szczególną uwagę zwracały na siebie liczne grupy żywo rozprawiających cudzoziemców, gromadnie zwiedzających stoiska polskie oraz zagraniczne.

Korespondenci angielscy, amerykańscy i inni, zaczytani w artykuły o „żelaznej kurtynie" wyjść nie mogli ze zdumienia, że tak liczne firmy ze Szwecji, Francji, Włoch, Holandii i Danii, Belgii czy Szwajcarii uznały za stosowne i możliwe wejście z nami *w ścisły kontakt handlowy*.

Liczne stoiska polskie zaopatrzone są obok polskich również *w napisy francuskie, angielskie i rosyjskie*. Poważniejsi wystawcy krajowi zorganizowali u siebie obsługę obcojęzyczną i, dalibóg, ludzie ci rzadko kiedy odpoczywają. Charakter międzynarodowy Targów Poznańskich to pierwszy ich rys, rzucający się w oczy.

Związek Radziecki w roku bieżącym zajął aż dwa pawilony wystawowe i trzeci targowy, w którym odbywa się detaliczna sprzedaż doskonałego wina, słodyczy, papierosów, konserw itp. Związek Radziecki wystąpił w sposób szczególnie okazały, *a stoiska jego są dosłownie oblegane przez zwiedzających*.

Pawilon międzynarodowy ,obejmujący stoiska czeskie, jugosłowiańskie, bułgarskie i węgierskie jest również licznie odwiedzany. W stoisku marokańskim można kupić oryginalne, ale kosztowne wyroby skórzane, a we francuskim perfumy i kosmetyki.

Szczególny tłok daje się zaobserwować wokół kiosku włoskiego, sprzedającego pomarańcze po 400 zł za kilogram, cytryny i wina włoskie. Niestety, najczęściej kiosk ten jest nieczynny, ponieważ albo sprzedaż „jeszcze się nie rozpoczęła", lub dlatego, że „już wszystko wyprzedane".

Za to bez przerwy trwa sprzedaż we wzorcowych sklepach detalicznych *Centrali Tekstylnej*. Goście z kraju i zagranicy chętnie zaopatrują się w jedwabie, tkaniny wełniane i bawełniane (przepiękne kretony), pończochy i inne artykuły włókiennicze.

Pawilony *wytwórczości ludowej* zalane są również przez tłumy kupujących. Lalki, maskotki, zabawki, wyroby z samodziału i skóry znajdują szeroki zbyt.

O rozmiarach *obrotu hurtowego* trudno jeszcze w chwili obecnej powiedzieć coś pewnego, ale nie ulega wątpliwości, że *w czasie trwania Targów zawartych zostanie szereg korzystnych transakcji*.

* * *

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że zwiedzają Targi tylko ci, co chcą tu coś kupić lub sprzedać. Już w ciągu pierwszych dwóch dni bawiło tu kilkadziesiąt tysięcy osób z Poznania i całego kraju, z których większość przybyła z ciekawości i najwyżej ogranicza się do nabycia jakiegoś drobiazgu na pamiątkę.

W barwnym tłumie gości rozpoznajemy znane nam sylwetki łódzkich przodownic pracy, a tu i ówdzie uwydatniają się *grupy górników* odzianych w swe tradycyjne stroje. Włókniarze, metalowcy, górnicy, hutnicy i robotnicy wielu innych zawodów zwiedzając pawilony krajowe i zagraniczne darzą szczególną uwagą znane im z pracy *maszyny i urządzenia*. *Każda nowość* oglądana jest z wielkim zainteresowaniem i żywo komentowana. Personel obsługujący te urządzenia *zasypywany jest pytaniami*, ale chętnie *udziela objaśnień* i nawet demonstruje działanie niektórych maszyn.

Największe zaciekawnie wykazuje, rzecz prosta — młodzież. Młode pokolenie jest po prostu niestrudzone. Szczególny jego podziw wywołują potężne i często w ogóle nie znane w Polsce maszyny, wystawiane w pawilonie radzieckim. Ale o tym innym razem. *W. L.*

Roczny plan w ciągu 11 miesięcy

Fabryka im. Strzelczyka idzie pewnie naprzód

Załoga fabryki im. Strzelczyka postanowiła wykonać roczny plan w ciągu 11-tu miesięcy. Uchwała ta bynajmniej nie jest „porywaniem się z motyką na słońce". Dowodzi tego wspaniały rozwój wewnątrz-fabrycznego ruchu współzawodnictwa i coraz lepsze wyniki uzyskiwane przez jego uczestników. Zastęp współzawodników wzrósł tu w ciągu 3-ch miesięcy do 133. W tych dniach właśnie odbyło się *wręczenie nagród* zwycięzcom 3-go etapu wyścigu, to znaczy za miesiąc marzec. Niezmiernie charakterystyczna jest linia rozwojowa każdego z nich. z osobna. Przyjrzyjmy się choćby tylko grupie zdobywców pierwszej nagrody.

A więc tow. *Władysław Doruch*, ślusarz na montażu, członek PPR, po raz trzeci już zdobywa I-szą nagrodę. W styczniu otrzymał ją za rekord w wysokości *305,5 procent normy*, w lutym osiągnął już 323 procent, a w marcu *343,9 procent*. Swoje własne rekordy bije tow. *Adam Wołujczyk* — tokarz, członek PPS, również trzykrotny zdobywca I-ej nagrody. W styczniu wyrobił on 395.4 procent, w lutym osłabł nieco, bo uzyskał „tylko" 377 procent, w marcu za to zrewanżował się, osiągając 411,6 procent normy. Uczeń jego, wychowanek fabryki im. Strzelczyka, 21-letni ob. *Czesław Bartoszek* idzie w ślady swego mistrza. Do współzawodnictwa, przystąpił dopiero w II-gim etapie i od razu zdobył I-szą nagrodę, teraz zdobył ją po raz drugi, osiągając 206,7 procent normy. Tow. *Roman Cygan* — ślusarz oddziału kotłowni i radiatorów, członek PPS dwukrotny zwycięzca „skoczył" z 277,6 procent w lutym na 314,4 procent w marcu. Ob. *Piotr Przybyła*, tokarz, miał w lutym 273,7 procent, a w marcu — 288,5 procent. Tow. *Józef Wasiak* — próbiarz, członek PPS, wyrobił w lutym 237,7 procent, a w marcu 270,3 procent. Ob. *Sagański* — modelarz, poszedł w marcu naprzód o 12 procent (271,5 — 283,3 procent). Ob. *Stanisław Stanisławski* — ślusarz na montażu, zdobył w styczniu i w lutym II nagrodę, w marcu zaś I-szą (276,6 procent). Tow. *Stanisław Zerek* — formierz ręczny, członek PPR, zdobył I-szą nagrodę, jako czołowy rekordzista swojej grupy, osiągając w tzw. rekordzie usprawnionym 194,8 procent. Ob. *Józef Chmieliński* — formierz maszynowy, zdobył w styczniu II-gą nagrodę, a teraz nagrodę I-szą, osiągając 209,8 procent normy. Tow. *Zygmunt Lalek* — heblarz maszynowy, członek PPS, miał w styczniu III-cią nagrodę, w lutym zaś i w marcu już I-szą (253,8 procent normy).

Warto zaznaczyć, że każdy zgłaszający się do współzawodnictwa zostaje przydzielony do grupy, odpowiadającej jego kwalifikacjom i w ramach tejże grupy Sąd Współzawodnictwa orzeka, kto zwyciężył. Jedynym słabym punktem ruchu współzawodnictwa w Państwowej Fabryce Obrabiarek im. Strzelczyka, jest to, że dociera on słabo do najmniej wykwalifikowanych pracowników. A przecież i ci nie stoją w miejscu, i ci rozwijają się i osiągają stale coraz lepsze wyniki pracy. Warto by było — za przykładem nowej Tkalni PZPB Nr 1. zorganizować współzawodnictwo i wśród tych, którzy uzyskując dotychczas słabe wyniki wydajności, nie mają odwagi doń przystąpić. Zwycięzcą takiego wyścigu byłby ten, który najszybciej idzie naprzód, nawet o ile nie dochodzi jeszcze do 100 procent normy. Wyszłoby to na dobre i samym współzawodnikom, i firmie, jako całości. *H. W.*

GEN. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

15

Nie mogę w tej chwili dokładnie określić, ale jak sobie przypominam, nie dłużej, jak po jakichś trzech godzinach na niebie ukazały się sowieckie szturmowce „Iły" — samoloty, które Niemcy nazywali „Czarną śmiercią".

Kierunek samolotów prowadził właśnie na Odrowąż. Śmiejąc się z „Jankiem" podziwiamy sprawność Armii Czerwonej.

Za kilka chwil posypały się serie z pikujących samolotów. Nasze m.p. znajdowały się w odległości 8 — 9 km. od Odrowąża.

Po pewnym czasie nastąpiła silna detonacja, a po niej co kilka sekund następna. Detonacje trwały przez 6 godzin.

W okolicy wśród Niemców powstała panika, gdyż sądzono, że Sowieci przedarli się na tyły frontu. Pociąg naładowany amunicją rwał się w powietrzu, powodując wokół ogromne spustoszenie. Tor kolejowy został poprostu przeniesiony.

Było to w zasadzie zasługą organizacji terenowej pow. koneckiego i jej kierownika tow. „Chrusta".

Pow. konecki posiadał dobrze zorganizowaną siatkę wywiadu, oraz doskonałych łączników, którzy każdą wiadomość z terenu (np. przybycie nowych jednostek niemieckich, ich m. p., uzbrojenie itp.) przekazywali natychmiast do sztabu.

Organizacja konecka zasłużyła sobie na miano jednej z najlepszych organizacji woj. kieleckiego.

W pow. koneckim podobnie jak i w powiecie ostrowskim został zorganizowany i wyruszył do walki z okupantem w 1942 roku pierwszy oddział Gwardii Ludowej pod dowództwem tow. „Chrusta".

Obecnie oddział sztabowy posiada cały szereg dzielnych partyzantów z tych terenów jak np. tow. PIĘTKA, tow. JEDYNAK i wielu, wielu innych, których nazwisk w tej chwili sobie nie przypominam.

9 sierpnia doniósł nam wywiad, że do wsi Gustawów przyjechał batalion saperów, którzy mieli przygotować bliżej nieznane nam umocnienia. Postanowiliśmy go zniszczyć.

Wieś Gustawów leżała około 1000 mtr. od naszej leśnej krainy. Wraz z „Jankiem" „Wiślickim", „Zygmuntem" i „Włodkiem" wyszliśmy na skraj lasu, by się dokładnie przyjrzeć jej położeniu. Doszliśmy do wniosku, że o zmroku zaatakujemy nieprzyjaciela. Na drodze zatrzymaliśmy chłopca.— Pytamy skąd przychodzi i z jakiej wsi. — Pokazuje nam palcem, że właśnie z Gustawowa. Pytamy dalej: ilu jest Niemców we wsi i w których chałupach są zakwaterowani. Chłopiec ten nazwiskiem Młodawski Bolesław, później służył do końca wojny w oddziałach partyzanckich, wyjaśnił nam, w których chałupach Niemcy przebywają: „tam w końcu wsi, ten murowany budynek — to była przed wojną szkoła. Tam mieści się sztab z radiostacją" i wyliczył kilkadziesiąt domów.

Opracowaliśmy plan działania: wieś należało obejść z drugiej strony, by zamknąć odwrót nieprzyjacielowi. Na dom murowany, gdzie znajdował sie sztab zabrałem „Wiślicza" i „Władka" i drużynę uzbrojoną w automaty. „Zygmunt" z plutonem został na końcu wsi, mając za zadanie kierować ogień we wskazanym kierunku. Na pozostałe domy wyznaczono po drużynie.

Posuwaliśmy się w 200-tu ludzi cichutko pod wieś. Atak na szkołę był sygnałem zaatakowania pozostałych budynków. W walce tej w pierwszej chwili został ranny członek sztabu obwodu „Wiślicz". Rana była dość poważna — postrzał nogi — rozbita kość. Po 15-tu minutowej walce kilkunastu Niemców poddało się, niewielka część zbiegła, a reszta została wybita. „Wiślicza" przewieziono natychmiacst do jednostki, my zać pozostaliśmy, by zabrać nasze trofea. Zdobycz była dość pokaźna. Dziesiątki koni, wozów, sporo broni maszynowej i wielki ciężarowy samochód, który niestety, zmuszeni byliśmy spalić.

„Wiślicz" ciężko ranny potrzebował lekarskiej pomocy. Koniecznym był zabieg chirurgiczny. Zgodnie jednak z jego życzeniem odstawiliśmy go do garnizonu, gdzie kurował się aż do zakończenia wojny. Obecnie piastuje stanowisko wojewody kieleckiego. Poza „Wiśliczem" mieliśmy jeszcze kilku rannych żołnierzy. Za poważnie rannych uważano jedynie takich, którzy mieli przy postrzale naruszoną kość. — Wszyscy pozostali byli uważani za zdrowych, jak ryby.

(D. c. n.)



Ludwik Jerzy Kern

Pierwszomajowa piosenka

Dzwoni, dźwięczy w ulicy,
Pierwszomajowej ulicy,
Potężny jak dynamit,
Pierwszomajowy śpiew —
Idzie tłum ludzi twardych.
Jak młoty, jak oskardy,
Z wiarą i sztandarami
Gorącymi, jak krew,

W każdej świata ulicy
Jednakowo jest dziś,
Idą z pieśnią włókniarze,
Poeci i ślusarze,
Uczeni i górnicy,
Ciężka praca i myśl.

Idą mózgi i ręce —
Jeden rytm
Jedno serce.
Serce złotem się świeci,
A rytm dźwięczy, jak stal —
Patrz, śpiewają piosenkę
Trud pod rękę z postępem.
Idą szczęściu naprzeciw
W lepszą przyszłość i dal.

Hipolit Rosiecki

Pierwszy Maj

Święto pracy. Niech żyje praca
Nasza trudna, mozolna, szkolna
Ku nam Polska oczy swe zwraca
My rośniemy, rośniemy zwolna
Polski Jutro do nas należy,
Ty przechodniu Jutro swe znaj
Patrz nam w oczy, w oczy młodzieży,
Patrz jak święci się Pierwszy Maj!

Kto nie idzie z nami w pochodzie
Niechaj patrzy z okien, balkonów,
Niech zobaczy jak idzie młodzież
Polska młodzież, biało-czerwona.
Dzisiaj święto Pierwszego Maja
Dziś we flagi zdobi się kraj,
Maj, zielenią parki przystraja,
My, czerwienią stroimy Maj.

Zieleń parków, czerwień sztandarów,
Błękit nieba: śmieją się do nas,
Kiedy środkiem ulic, bulwarów
Idzie młodzież biało-czerwona.
Wiosna z nami, jesteśmy wiosną
Jak ku słońcu rosnący gaj.
Pieśń śpiewamy, tę pieśń radosną:
Niechaj święci się Pierwszy Maj!

Jan Marcin Szancer

Panna Kukalska i maj

— Otóż to!... Raz przecież mogłaby przybyć punktualnie, ale ona sobie lekceważy wszystkich i wszystko — powiedziała wilga.

— Phhhiii. — gwizdnął kos, aż się przebudziła stara sowa w wypruchniałej dziupli, wystawiła wielką, uszatą głowę i zapytała:

— Co tam znowu? Czy musicie tak głośno rozmawiać o swoich głupstwach, których wcale nie jestem ciekawa...

— Po co w takim razie się pytasz — odpowiedział niegrzecznie czyżyk — a poza tym sprawa jest rzeczywiście nudna, panna Kukalska znowu się spóźniła.



— Tego już za wiele — zahuczała sowa; co roku musimy się wszyscy denerwować, czy ona raczy wygłosić swoje kukające przemówienie. — Moglibyśmy wybrać jakiegoś innego ptaka, którzyby godniej potrafił powitać nadchodzący Maj.

— Na przykład, mnie — zawołał dzięcioł, — czy to nie wszystko jedno „zakukać" i „zapukać". — Ja podejmuję się zapukać...

— Jeśli już chodzi o „kukanie", to najlepiej zastąpiłoby je „hukanie" — skarciła dzięcioła sowa i dumnie nastroszyła pióra.

— Albo „gwizdanie" — wtrącił się znowu kos.

Wilga kołysała się na cieniutkich łapkach, ze śmiechu. — On chciałby wygwizdać nadchodzący Maj, też pomysł.

W tej chwili nad lasem przelatywał bocian; zatoczył koło nad gromadką sprzeczających się ptaków i opuścił się na koronę dębu.

— Tak być dalej nie może! — zaklekotał zdecydowanie. — Wszyscy się znamy, mamy swoje gniazda, swoje zwyczaje, czas odlotu i czas powrotu. — Jedne z nas lecą do Hiszpanii, inne do Egiptu, niektóre nawet wgłąb Afryki, a wszystkie wracają na czas. Tylko o kukułce nic nie wiemy...

— O, przepraszam — przerwała wilga — wiemy i to wszystko najgorsze — Przede wszystkim nie ma gniazda...

— I podrzuca jajka innym ptakom — gwizdał przeraźliwie kos.

Ale bocian uderzył go silnie dziobem w kark. — Nie udzieliłem ci głosu i zapamiętaj sobie, że... że... milczenie jest złotem...

— Złoto! Złoto!... — gdzie złoto? — skrzeczała sroka, która nadbiegła w podskokach...

— Tu nie o złocie mowa, tylko o kukułce — burknęła sowa...

— Kukułka? — No oczywiście, więc już wszycsy wiecie, że w tym roku wcale, ale to wcale... — sroka sciszyła głos do szeptu — nie poleciała na Południe...

— Więc gdzie spędziła zimę? — zawołały chórem zdziwione ptaki.

— Tego nie mogę wam tak dokładnie powiedzieć, w każdym razie widziano ją w mieście, opowiadał mi o tym, pewien stary wróbel..

— Więc kto ostatecznie wystąpi przed Majem w roli kukułki?... — jęknęła zrozpaczona sowa — to po prostu okropna historia, co za wstyd!...

Tymczasem panna Kukalska przeżywała rzeczywiście niezwykłe przpgody.

Jesienią, jak zwykle, wybrała się w podróż. Przelatywała nad miastem, kiedy nagle spostrzegła na oknie jakiegoś starego domu pięknego ptaka. Kukułka na ogół nie lubi towarzystwa, ale ten ptak wydał jej się jakiś zupełnie inny. Połyskiwał w słońcu, jakby był nie z piór, a na przykład z porcelany, a poza tym stał trochę sztywno, ale za to bardzo wytwornie.

Panna Kukalska sfrunęła na parapet i wtedy zauważyła, że ptak jest podobny do niej, miał tylko ładniejsze kolory.

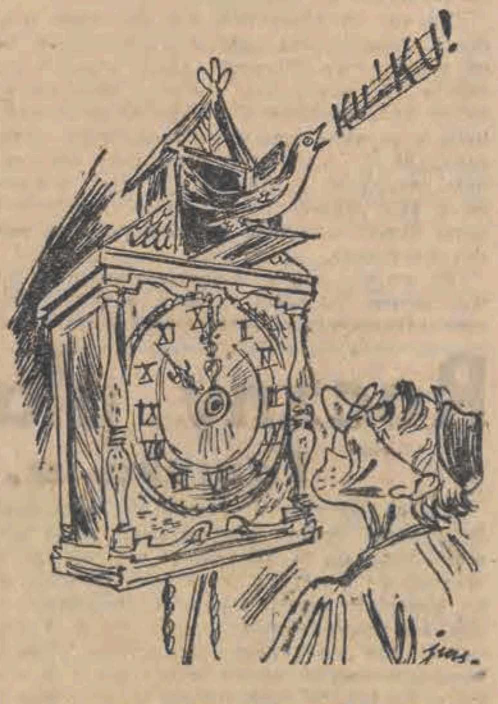
— Kuku! — zawołała na powitanie, ale ptak nie raczył się odezwać.

— Kuku! kuku! — kukała zniecierpliwiona, — nie udawać głuchego — i dziobnęła go w skrzydełko.

Piękny ptak przewrócił się, potoczył po parapecie i spadł z okna.

— Fruwaj! — chciała zawołać przestraszona kukułka, ale głos uwiązł jej w gardle. — Stała tak zdrętwiała z przerażenia i wtedy poczuła, że bierze ją jakaś wielka, pomarszczona ręka i niesie w głąb pokoju.

— No spróbujmy jeszcze raz, może teraz będziesz kukała — mówił stary zegarmistrz, wstawiając kukułkę do małego domku na zegarze. Drzwiczki zatrzasnęły się i panna Kukalska została w ciemności. Pod jej nóżkami tykotało coś, chrobotało miarowo. Zadźwięczała sprężyna i z wnętrza zegara rozległo się uroczyste: bum! Drzwiczki odskóczyły, więc kukułka zakukała radośnie: kuku! Przed sobą zobaczyła uśmiechniętą twarz starego zegarmistrza.



— No, wiedziałem, że się w końcu uda — mruczał z zadowoleniem zegarmistrz, zamykając troskliwie drzwiczki. Siedziała cichutko, zdawało jej się, że to trwa całe lata, a to była tylko godzina. I znowu otworzyły się drzwiczki. Tym razem zdążyła zakukać dwa razy, po następnej godzinie już trzy razy...

— Ostatecznie, nie jest mi tutaj najgorzej — pomyślała — nigdy nie miałam gniazda, a ten domek podoba mi się, zegarmistrz również jest miły... trochę stary, ale podobno ludzie starzy są mądrzy. Zostanę tu jakiś czas...

Dobrze im było razem, zegarmistrz pracował, kukułka kukała. Tylko ze sprzedażą zegarów było coraz gorzej. Nikt w mieście nie chciał kupować staroświeckich ściennych zegarów z wagami, wszyscy woleli nowe, niklowe budziki, hałaśliwe i zrozumiałe.

— Zaniosę zegar z kukułką na wieś, może go tam jeszcze kupią, — pomyślał zegarmistrz. wziął zegar na plecy i powędrował.

Droga wiodła przez las... a w lesie było zebranie ptaków, w sprawie kukułki...

A wszystko to, działo się pierwszego maja o świcie.

Na spotkanie zegarmistrza wyszedł z gąszczy młodzieniec w zielonym płaszczu, całym pokrytym drobniutkimi listeczkami. Nawet z kapelusza wyrastały zielone pędy.

Młodzieniec uśmiechnął się do zegarmistrza, że aż się staremu zrobiło cieplej koło serca. Widać gorące spojrzenie przeniknęło nawet zegar, bo nagle odskoczyły drzwiczki i kukułka wyfrunęła, trzepocząc skrzydełkami. Usiadła na dłoni młodzieńca i zakukała: kuku! Witaj nam Maju!

— Wiedziałam, że się na tym skończy — powiedziała niechętnie sowa — ciekawa jestem tylko, co teraz zrobi biedny zegarmistrz z zepsutym zegarem.

— Phii! — gwizdnął kos.

A kukułka, odkukawszy swoje powitanie, pofrunęła z powrotem w drzwi zegarowego domku. Drzwiczki zatrzasnęły się, zegarmistrz powędrował dalej, a ja właśnie skończyłem pisać moją bajkę. Wszystko musi mieć przecież jakiś koniec.

Dzieci piszą do „Promyka"

Kochany Promyku!

Już od kilku miesięcy chciałbym się przyłączyć do Twojego grona. Dużo dzieci przyjąłeś to i mnie chyba, Kochany „Promyku", też przyjmiesz. A teraz donoszę Ci o mnie. Mam 11 lat, chodzę do IV klasy szkoły powszechnej we wsi Okup Duży, a mieszkam w Okupie Małym. Bardzo lubię czytać książki o innych krajach i o bitwach, w których Polacy wygrywają. Ale nię mam wcale książek, bo skąd je brać? Kochany „Promyku" przyślij mi jaką książkę. Więc kończę ten list i proszę o prędki odpis, bo nie będę się mógł doczekać odpowiedzi.

Pozdrowienia dla całej Redakcji, a szczególnie Panu Redaktorowi.

Morawski Marian
wieś Okup Mały, powiat Łask.

ODPOWIEDŹ.

Drogi Chłopcze!

Bardzo się cieszę, że do naszego grona przybywa coraz więcej dzieci ze wsi. Zdaje mi się, że w Twojej wiosce będzie Was już teraz dwóch, więc będzie Wam raźniej pisać. A może inne koleżanki i koledzy pójdą w Wasze ślady a wtedy będzie jeszcze weselej. A teraz co do książki: widzisz „Promyk" zrobiłby to z największą przyjemnością, lecz to jest niemożliwe. Oblicz sam: ileżby to trzeba książek, by obdarować wszystkie dzieci, które o nich marzą?/ A skąd „Promyk" weźmie na to pieniądze? Sam się chyba domyślasz, że bogaczem on nie jest. Owszem, „Promyk" ma licznych dorosłych przyjaciół, którzy od czasu do czasu trochę książek mu darowują. Wtedy „Promyk" z kolei przekazuje je swym małym przyjaciołom, jak to miało miejsce na Gwiazdkę, lub ostatnio, gdy urządził konkurs. Taka okazja pewnie się jeszcze nadarzy, a wtedy i Ty— mam nadzieję — będziesz należał do szczęśliwych zwycięzców i książkę otrzymasz. Pisuj częściej.

Drogi „Promyku"!

Odpowiedź Twoją otrzymałem i bardzo dziękuję Ci, żeś mi poradził dobrze jak zaradzić sobie z brakującą książką. A teraz posyłam Ci bajkę St. Jachowicza.

WIEWIÓRKA i MAŁPA.

Jeszcze w zielonej skórce
Dostał się orzech wiewiórce,
Ledwie go dotknie drobnymi ząbkami
— Jakże mnie—rzecze—moja matka mami,
Nieraz mi opowiadała,
że orzeszek — potrawa arcydoskonała,
Dziękuję za nią. Wtem rzuci orzechem.
Podniosła go małpa ze śmiechem,
Bierze w łapki, rozłupuje,
Smaczny owoc wydłubuje.
A gdy go zajada sama
Rzecze wiewiórce: dobrze mówi mama,
Dobry orzech, lecz trzeba zgryść wprzódy.
Musi pracować, kto chce mieć wygody.

ODPOWIEDŹ.

Drogi Wiesiu! Z listów twych widzę, żeś chłopak „z głową na karku". Bajka Jachowicza, którą przysłałeś jest rzeczywiście bardzo ładna i mądra. Zrozumiałeś pewnie jej sens — prawda? A teraz, jako żeś mnie pasował na swego doradcę, więc chcę Ci na jedną rzecz zwrócić uwagę: musisz się trochę podkuć z ortografii, tzn. nauczyć się pisać bez błędów. Robisz ich sporo. Trzeba uważnie czytać i zapamiętać sobie, jak różne słowa się piszą, a nawet uważnie słuchać jak dorośli i Twoi starsi koledzy wymawiają je.

Dobrzeby było, żebyś codzień czytał trochę na głos — nawet gdy niema nikogo, aby Cię słuchał i poprawiał. Nie wskazuję Ci błędów, któreś zrobił w liście i wierszyku, bo może byś się o to na mnie pogniewał, lecz myślę, że i sam je odnajdziesz. Napisz, w której jesteś klasie i ile masz lat.

Redaktor.

Bolesław Czerwieński

Czerwony Sztandar

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami wówczas będziem my! (bis)

Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew!
Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew,
Przyszłości rzucając siew,
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew! (bis)

Choć stare łotry, nocy dzieci,
Nawiązać chcą starganą nić,
Co złe, to w gruzy się rozleci,
Co dobre, wiecznie będzie żyć! (bis)

Dalej więc, dalej więc, itd.

Porządek stary już się wali,
Żywotem dla nas jego zgon,
Będziemy wspólnie pracowali,
I wspólny będzie pracy plon! (bis)

Dalej więc, dalej więc, itd.

Hej! razem, bracia, do szeregu!
Z jednaką myślą, z dłonią w dłoń!
Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu,
Czyż jest na świecie taka broń? (bis)

Dalej więc, dalej więc, itd.

Precz z tyranami, precz z zdziercami!
Niech zginie podły stary świat,
My nowe życie stworzym sami
I nowy zaprowadzim ład! (bis)

Dalej więc, dalej więc, itd.

Ludwik Waryński

Mazur Kajdaniarski

Do mazura stań wesoło,
Buntownicza wiaro!
Suń wesoło, dalej w koło,
Warszawo i Karo!

Wróg ma dla nas kajdan dużo,
Ma też dużo turem,
My weseli, bo kajdany
Dzwonią nam mazurem!

Nam pałacem — turma, Kara,
Dla nas strój balowy:
Katorżnicza kurtka szara
I znaczek pąsowy!

W tych pałacach i w tych strojach
Hulamy ochoczo,
Bo nam myśli i sumienia
Zgryzoty nie mroczą.

Uczuć naszych mur nie studzi,
Płoną one żarem,
I w tym piekle żyjem młodzi
Całym życia czarem/

Dziewcząt naszych ocząt blaski
Nie mgłą łzy zwątpienia,
Bohaterskich ich serduszek
Nie łamią cierpienia.

I wesołych piosnek dźwięki
Z ust ich płyną mile,
Za nie zgadniesz, jak bolesne
Przeżywały chwile.

Gdy którego stryczek zdusi,
I to bagatela,
Bo człek każdy umrzeć musi,
Gwałt rodzi mściciela.

Nasi pomszczą jak należy
Śmierć zmarłego brata
I na grób mu, zamiast wieńca,
Rzucą głowę kata.

Zgrzyt łańcuchów i szczęk broni,
To mazur ochoczy,
Od tej nuty serce rośnie
I śmieją się oczy.

O cześć wam, panowie magnaci

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie w stolicy bawili.
Gdy naród zawołał: „Umrzem lub zwyciężym!
Panowie o czynszach radzili.

O cześć wam, panowie magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany!
O cześć wam książęta, hrabiowie, prałaci
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany.

Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara,
Rękami czarnymi od pługa.
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach zza Buga.

O cześć wam itd.

A kiedy nadejdzie godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje.
Muzykę piekielną zaprosim do grania,
A szlachta niech wtedy tańcuje.

O cześć wam itd.

Pieśni robotniczo-chłopskie

Aby zadośćuczynić licznie napływającym — w związku z nadchodzącym Świętem 1-go Maja — życzeniom naszych Czytelników, zamieszczamy teksty najpopularniejszych pieśni robotniczych.

Eugeniusz Pottier

Międzynarodówka

Wyklęty, powstań ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód!
Myśl nowa blaski promiennemi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata/
Przed ciosem niechaj tyran drży.
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczym — jutro wszystkim my!

Oto bój nasz ostatni
Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród. (bis)

Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków boskich, z carskich praw;
Z własnego prawa bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!
Niech w kuźni naszej ogień bucha,
Zanim ostygnie — przekuj stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha,
A dom niewoli zniszcz i spal!

Oto bój nasz ostatni itd.

Rząd nas uciska — kłamią prawa,
Podatków brzemię ciąży nam,
I z praw się naszych naigrawa
Ten co z bezprawia żyje sam!
Lecz się odmieni krzywda krwawa,
Gdy równość stworzy nowy ład,
Bez obowiązków — nie ma prawa,
Dla równych równy szczęścia świat.

Oto bój nasz ostatni itd.

Rządzący światem samowładnie
Królowie kopalń, fabryk, hut,
Tym mocni są, że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwałej
Stopiony w złoto krwawy pot
Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słusznej zwrot.

Oto bój nasz ostatni itd.

Dziś lud roboczy wsi i miasta
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszerz rozrasta,
Jak świt łamią wieków noce...
Precz, darmozjadów rodzie sępi!
Czyż nie dość żeru z naszych ciał?
Gdy lud wam krwawe szpony stępi,
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał.

Oto bój nasz ostatni itd.

Wacław Święcicki

Warszawianka

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę,
Choć burza wrogich żywiołów wyje,
Choć nas dziś gnębią siły ponure,
Chociaż niepewne jutro niczyje...
O! bo to sztandar całej ludzkości,
To hasło święte, znak zmartwychwstania,
To tryumf pracy, sprawiedliwości,
To zorza wszystkich ludów zbratania.

Naprzód Warszawo!
Na walkę krwawą,
Świętą a prawą.
Marsz, marsz, Warszawo!... (bis)

Dziś, gdy roboczy lud ginie z głodu,
Hańba w rozkoszy tonąć, jak w błocie,
I hańba temu, kto z nas za młodu
Waha się stanąć choć na szafocie!
Nikt za ideę nie ginie marnie,
Z czasem zwycięża Chrystus Judasza!
Niech święty ogień serca ogarnie,
Choć wielu padnie, lecz przyszłość nasza!

Marsz Majowy

(na nutę „Gdy naród do boju wystąpił z orężem")

W zieloność i kwiaty wiosenne ubrany
Zawitał dzień pierwszy majowy,
I naraz na obu półkulach światowych
Zahuczał ocean ludowy:

Dziś nikt nas do pracy nie zmusi,
Bo dzień ten przez lud jest obrany,
By poczuł, by poznał swą godność człowieczą
By zerwał, by skruszył kajdany.

I nasz proletariusz nie został się w tyle
I on dziś ogląda blask słońca,
Naradom, zabawom poświęca dzień cały,
Wszak dzień ten — dniem jego do końca.

Dziś nikt nas itd.

Hej bracia! Dziś spokój niech czoła nam zdobi
Precz z troską, cierpieniem i łzami!
Niech każda godzina w radości nam mija
Dziś nie ma nikogo nad nami.

Dziś nikt nas itd.

Gdy milczy stuk młotów i koła nie warczą
My chodźmy, gdzie zieleń lśni cudna.
Na łonie przyrody niech duch się pokrzepi,
Bo walka wnet czeka nas żmudna.

Dziś nikt nas itd.

Zygmunt Ból

ŁODZIANKA

Śmiało podnieśmy krwawe sztandary.
Jasną zielenią opaszmy skroń.
Otośmy pełni siły i wiary,
Na bój śmiertelny chwycili broń.
O, bo to walka o wolność ludu!
Sztandar nasz krwawy — braci to krew,
Droga przed nami z cierni i trudu,
Uczucia w piersi: — zemsta i gniew.

Naprzód, o Łodzi, w krwawej powodzi.
Poległych braci pomścić już czas.
Czas, by stanęli starzy i młodzi
Walczyć o wolność czas, wielki czas.

Dziś, gdy nas gnębią różne Szajblery,
Gdy majster każdy — szpicel i cham,
Gdy ufni w pomoc rządu Gajery
Pędzą łaknących pracy od bram.
Gdy z Kaznakowym Poznański w zgodzie,
Gdy razem chłoszcza: nedza i bat
Gdy za ideę w głodzie i chłodzie
Umiera ojciec, siostra i brat.

Naprzód, o Łodzi, w krwawej powodzi.
Zerwijmy pęta z gnębionych mas,
Stańmy do walki, starzy i młodzi,
Czas pomścić braci poległych, czas!
Gdy setki naszych mężnych szermierzy
Poszło na Sybir do wrażych turm,
Niech wstają nowi dziś bohaterzy,
Rozdzwonią ciszę odgłosem surm.
Za szereg braci poległych w borze,
Za groby, które zbezcześcił wróg,
Zemstę przysiężmy: — wstańmy jak morze
I zmiećmy przemoc z dziejowych dróg.

Naprzód, o Łodzi, w krwawej powodzi.
Poległych braci pomścimy wraz,
Stańmy do walki starzy i młodzi,
Bo przyszło chwila... Już nadszedł czas!

Na barykady

Na barykady ludu robozy!
Czerwony sztandar do góry wznieś!
Śmiało do boju wytęż swe ramię,
Bo na cię czeka zwycięstwa cześć.

Młoty w dłoń!
Kujmy broń!
Miotnie stal
Czerwone iskry w dal!
Żar iskry tej
Tli w piersi mej!
Powstań, burz,
Pobudka gra nam już! (bis)

Rycerze pracy, rycerze ducha!
Dziś nam do boju nadszedł czas.
Na barykady, niech burt wybuchr
Pobudka dziejów wzywa nas.

Młoty w dłoń itd.

Zagrzewaj siostro do walki brata,
Aby do boju odważnym był,
By wydarł wolność, co w ręku kata
Aby dla sprawy walczył i żył.

Młoty w dłoń itd.

Cześć Lassalowi, Marxowi sława,
Precz z burżuazją, ludowi cześć!
Niech do szeregu każdy z nas stawa,
Aby naukę ich wszędy nieść.

Młoty w dłoń itd.

Hańba więc carom, panom-naszym zdziercom
Co dziś się z nędzy naigrawać śmią,
Hańba więc klechom, wszystkim oszczercom
Co lud tumanią i zniego drwią.

Młoty w dłoń itd.

Na barykady, sztandar powiewa,
Czerwone godło, wszak to nasz znak!
Śpieszmy się bracia, już wróg przybywa,
Wyciąga szpony, jak drapieżny ptak.

Młoty w dłoń itd.

Hymn pierwszomajowy

(na nutę: "Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę")

Dziś twoje święto, ludu roboczy.
Dziś spracowane niech spoczną dłonie,
Niech w lepszą przyszłość wybiegną oczy
I żywszym ogniem niech krew zapłonie.

Dzisiaj na obu świata półkulach
Motory maszyn niech sobie drzemią,
Niech będzie pusto w fabrycznych ulach
I tam w kopalniach pod matką ziemią.

Wiosna, jak piękne dziecię, się śmieje
Falami blasków i zieloności,
I w każdym sercu budzi nadzieje
Już niedalekiej lepszej przyszłości.
Tak niedalekiej — wystąp więc ludu,
Niech solidarność moc twą podwaja,
Wyjdź jakby jeden ze świątyń trudu
I wypełń sobą pierwszy dzień maja.
Niech ludzkość widzi na własne oczy,
Niech świat od dzisiaj nie zapomina,
Że spracowany ten stan roboczy,
To jedna wielka zgodna rodzina,
Która znękana swym losem czarnym —
Budzi się, zbiera siły powoli,
Nie chcąc być zawsze kozłem ofiarnym,
Żyć w ciężkich pętach gorzkiej niedoli.

Jedna rodzina, choć ludów wielu,
Co idzie w przyszłość, pewna zwycięstwa,
Świadoma swoich sił, środków i celu
Z mieczem przekonań i ognia i męstwa.
Niech dzień dzisiejszy będzie święcony,
Niech lepszą przyszłość on zagaja,
Żyjcie robocze ludów miliony,
W dniu uroczystym pierwszego maja.

Jedność organiczna przyśpiesza marsz do socjalizmu!

Elektrownia łódzka nadal przoduje

Wyniki współzawodnictwa na dwie dekady kwietnia

W swoim czasie donosiliśmy o **współzawodnictwie pracy między Elektrownią Łódzką, a Elektrownią Warszawską.** Obecnie wiadome są już **pierwsze wyniki współzawodnictwa.** W pierwszej dekadzie Łódź wyprzedziła Warszawę o pięć punktów. W drugiej Elektrownia Warszawska polepszyła znacznie swoje wyniki i wyrównała je. Wynik drugiej dekady wynosi **po 179 punktów dla obu elektrowni.** Za obie dekady łącznie ilość punktów dla Elektrowni Łódzkiej wynosi 357, a dla Elektrowni Warszawskiej 352.

Jeżeli chodzi o poszczególne działy współzawodnictwa kotłowni, to oba zakłady mają **jednakowe wyniki.** Oszczędność w zużyciu węgla **przyniosła Warszawie 50 punktów.** W zużyciu wody zasilającej **prowadzi Warszawa** (35 punktów). Łódź uzyskała 25 punktów Elektrownia łódzka ma gorsze wyniki w związku z koniecznością spalania gorszych gatunków węgla, zmagazynowanych w Łodzi.

Rozpoczęło się także **współzawodnictwo między pracownikami umysłowymi.** Onegdaj przybyła do Łodzi delegacja pracowników Elektrowni Warszawskiej i obradowano na temat **współzawodnictwa w dziale liczników** (naprawy i montaż), **w dziale instalacyjnym** (kontrola techniczna urządzeń), **w dziale inkasa** (współzawodnictwo między poborcami rachunków za zużytą energię elektryczną). W toku dyskusji omówiono szereg trudności natury technicznej. Dzięki jednak entuzjastycznemu podejściu do współzawodnictwa, wyrobieniu społecznemu i odpowiedniemu poziomowi technicznemu pracowinków obu elektrowni, trudności te zostały przezwyciężone. W obradach oprócz pracowników wzięli udział przedstawiciele Zw. Zawodowego, pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej.

W wyniku podpisanej umowy postanowiono **do dnia 30 czerwca zwiekszyć wydajność pracy w naprawie liczników w Łodzi o 40 procent, w Warszawie o 30 procent. Dział inkasa postanowił zwiększyć normę inkasa rachunków.**

Umowa o współzawodnictwie w tych działach pracy jest pierwsza w Polsce. Zapewne przyczyni się ona do usprawnienia biorących udział w współzawodnictwie działów elektrowni.

Przedmajowy łańcuch współzawodnictwa

WYMOWNE REZOLUCJE

„LIGÓWEK" PZPB Nr 4 i PZPJG Nr 8

W dniu 23 b. m. odbyło się zebranie członkiń SOLK, pracownic PZPB Nr 4, na którym uchwalono następującą rezolucję: „My, kobiety zorganizowane w SOLK przy PZPB Nr 4 w Łodzi, ul. Dowborczyków 30 — 34, zebrane w dniu 23.4. br. o godz. 14-ej, rozumiejąc sytuację kraju i cel wykonania planu, aby przyśpieszyć realizację dobrobytu, postanawiamy nie tylko pracować i produkować, ale i walczyć wszelkimi możliwymi sposobami z marnotrawstwem i niszczeniem surowca, oraz o zmniejszenie ilości braków".

* * *

„Robotnice PZPJG Nr 8 w Łodzi, w obliczu święta 1-majowego zobowiązują się w ramach Planu Trzyletniego, przypadającą normę na rok 1948, wykonać w 10 i PÓŁ MIESIĄCACH."

* * *

PZPB w Rudzie Pabianickiej przyjęły wezwanie Wi-My — zobowiązują się wykonać roczny plan produkcji do DNIA 13-go LISTOPADA b. r. i wzywają do współzawodnictwa PZPB Nr 13.

* * *

Na wezwanie PZPB Nr 14, PZPB Nr 9 postanowiły wykonać roczny plan produkcji do DNIA 13-go GRUDNIA b. r.

* * *

Państwowa Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka, uchwaliła wykonać plan roczny w 11 MIESIĘCY.

W Związkach Zawodowych

Akademia 1-szomajowa

W związku z uroczystością 1-Majową Zw. Zaw. Pracowników Bankowych, Kas Oszczędności i Ubezpieczeniowych, Oddział w Łodzi, zawiadamia, że we czwartek dnia 29 kwietnia br. o godz. 18 w sal operacyjnej Narodowego Banku Polskiego w Łodzi przy Al. Kościuszki Nr 14 odbędzie się uroczysta Akademia.

W programie część oficjalna i artystyczna.

Komisja Specjalna czuwa

Wacław Jakus, zamieszkały w Karsznicach, ul. Kolonia 10, w sierpniu ub. roku otrzymał węgiel reglamentowany przydzielony przez Fundusz Aprowizacyjny. Węgiel ten miał być przez Jakusa rozprowadzony pomiędzy chłopów, jako premia za dostarcozne zboże.

Jakus jednak przywłaszczył sobie ten węgiel i sprzedawał go po cenach wyższych od reglamentowanych pokątnym handlarzom.

Delegatura Komisji Specjalnej wpadła jednak na trop nieuczciwych machinacji Jakusa i po prezprowadzeniu dochodzenia skazała go na 12 miesięcy obozu pracy i 200 tys. zł. grzywny.

Pełnomocnicy PSS obradują

Nowe władze Spółdzielni wybrane

W dniu 25 bm. odbyło się w sali TUR-u *Walne Zgromadzenie Pełnomocników Powszechnej Spółdzielni w Łodzi.* Wielką salę obrad wypełnili zaproszeni goście, pełnomocnicy w liczbie 291, oraz pracownicy PSS. Zebraniu przewodniczył przew. Rady Nadzorczej tow. Henryk Skałecki. Do Prezydium powołano ob. ob. Roloff, Człempińską, Grygelewicza, Łakomicką, Baranieckiego, Kurzawę, Tomaszewskiego i Gicgera. W imieniu Zarządu Miasta witał zjazd prezydent tow. E. Stawiński. W imieniu Komitetu Porozumiewawczego obu Partii Robotniczych przemawiał tow. J. Olesiński, Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" tow. Niczman, imieniem OKZZ głos zabrał tow. A. Napierski.

Sprawozdanie Zarządu za lata 1945, 1946, i 1947 składał prezes Zarządu PSS tow. T. Jańczyk. Sprawozdanie to zobrazowało olbrzymi, potężny rozwój spółdzielni, która w tej chwili stanowi już b. poważne ogniwo w zaopatrzeniu ludności miasta we wszelkie artykuły pierwszej potrzeby. Zarówno wnioski o zatwierdzenie bilansu za trzylecie działalności PSS, jak i wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi i Radzie Nadzorczej *zostały przyjęte jednomyślnie.* Poza tym uchwalono: wniosek Zarządu o podział nadwyżek z roku operacyjnego 1947 w kwocie 166 milionów, 723 tysięcy złotych. Milion złotych przeznaczono na budowę Domu połączonych Partii oraz milion złotych na budowę hali sportowej, po pół miliona zł przeznaczono dla klubów sportowych Zryw i TUR, 250 tysięcy złotych na urządzenie bursy Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi. 100 tysięcy złotych dla Towarzystwa Przyjaciół Szkół Wyższych, 150 tysięcy złotych na sieroty po uczesnikach tysięcy złotych na sieroty po uczestnikach cy złotych na zakup łóżek dla kolonii letnich. 200 tysięcy złotych na zakup książek dla Ziem Odzyskanych. Milion 700 tysięcy złotych na zakup książek dla OKZZ w Łodzi. 800 tysięcy złotych dla Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych Okręg Łódzki. 7 milionów 880 tysięcy przeznaczono na dopełnienie udziałów przedwojennych do pełnego udziału w sumie 2.500 zł Nadwyżki za lata 1945—46 zostały odpisane na fundusz społeczny.

Zarówno przedłożony budżet, jak i plan pracy na rok 1948 zostały uchwalone. Przyjęto wniosek w którym Walne Zgromadzenie Pełnomocników upoważnia nowe władze spółdzielni do poczynienia kroków w celu przewartościowania udziałów przedwojennych w terminie jak najkrótszym. Uchwalono następujące zmiany statutowe: wpisowe zostało ustalone na zł 50 — udział, który wynosił dotychczas zł 50 — podniesiony został do 2.500 zł. Ustalono, że z sumy udziałowej, 250 zł nowowstępujący członek do spółdzielni winien wpłacić przy zapisie. Reszta ma być spłacona w ratach nie mniejszych, niż 100 zł w ciągu trzech lat. Ustalono, że kadencja pełnomocników zostanie przedłużona do 2-ch lat i każdy z nich reprezentować będzie 500 członków Spółdzielni. *Skład Zarządu* został powiększony do 5 osób. Walne zebranie zatwierdziło połączenie się PSS z fabryczną Spółdzielnią Spożywców oraz spółdzielniami „Przyszłość", „Naprzód" i „Samopomoc Chłopska" w Łodzi oraz ze Spółdzielnią Spożywców w Rudzie Pabianickiej. Dokonano *wyboru członków Rady Nadzorczej,* w której skład weszli: ob. ob. M. Berent, A. Burski, W. Człapińska, I. Duniak, S. Frankiewicz, F. Głowacki, W. Hyra, T. Jańczyk, A. Kwieciński, W. Michałkiewicz, W. Miszczyński, S. Ochnio, F. Palczak, S. Piekielny, E. Stawiński, W. Stawiński, J. Słomkowski, S. Szczuka, Z. Siwecki, A. Staniecki, F. Szmidt, R. Świątkowski, A. Warda, J. Wawrzyńczyk, W. Zatke.

Nowa placówka Uniwersytetu Łódzkiego

Otwarcie klinik stomatologicznych

O tym, że Uniwersytet Łódzki nie ustaje w rozwoju świadczą najlepiej fakty.

Takim był fakt uruchomienia przed paru miesiącami zakładów farmaceutycznych. I jest nim również ostatecznie dokonane **otwarcie klinik stomatologicznych.** Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele świata naukowego z Warszawy, Łodzi i Wrocławia, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Władz Miejskich oraz młodzież akademicka. Klinika mieści się w pięknym budynku przy ul. Nowotki 21, i urządzona jest według najnowocześniejszych zasad medycyny. Ogółem kliniki liczą około 60 foteli dentystycznych. Oprócz kliniki na ul. Nowotki, Wydział Stomatologiczny rozporządza jeszcze inną placówką, a mianowicie ambulatorium dentystycznym, które Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego ufundował dla swoich pracowników.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) Helena Falkowska osiągnęła 135.9 proc., a Genowefa Strzała 134,8 proc. Zofia Bejm (4 strony) uzyskała 140,1 proc., Bronisława Olejniczak 138,4 proc., Bronisława Woźniak 137,8 proc., Józefa Burska (3 strony) 143,7 proc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciuła (174.4 proc.). Irena Drzewiecka osiągnęła 173.2 proc., Maria Borówka 166 proc., Eugenia Słomczewska 165,6 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: **Helena Płachta (178.2 proc.),** Irena Kucharska (175.5 proc.), Władysława Maj (163,3 proc.) i Halina Sobieraj (158,9 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na ośmiu krosnach, uzyskała Marta Maier 173 proc., a Władysława Woźniak 168,8 proc. Zofia Rodewald (6 krosien) osiągnęła 174,2 proc., Helena Bachman 170,2 proc. W przędzalni (3 strony) odznaczyły się: Weronika Helwig (178 proc.), Marcjanna Fanik (168 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni (8 krosien) wyróżniła się Alfreda Latuszkiewicz 181,6 proc.). Władysława Raszewska osiągnęła na 6 krosnach 177,3 proc. Stanisława Bujnowicz (4 krosna) uzyskała 168.2 proc., Józefa Barańska 165.3 proc., Helena Pawłowska 161,9 proc. W przędzalni wyróżniła się Józefa Bocian (720 wrzecion — 145,6 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) odznaczyły się: Stanisł. Chorak (166 proc.), Leokadia Malec (164 proc.) Eugenia Walczak (151 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach" wyróżniły się: Florentyna Wierszeń (154 proc.), Genowefa Korzeniowska (152,9 proc.), Józefa Seweryniak (147,1 proc.) i Helena Pałkowska (142,6 proc.) Józefa Jóźwiak (4 krosna) osiągnęła 152,4 proc., a Stanisława Kocjasz 140,9 proc. We współzawodnictwie zespołowym: zespół Engla uzyskał 124,5 proc., wyprzedzając zespół Kilera (122,8 proc.). W przędzalni odznaczyły się: Bronisława Świtoniak (172,7 proc.) Maria Dubis (165,3 proc.).

W PZPB Nr 3 najlepsze rezultaty w tkalni osiągnęły: **Stanisława Wesołowska (8 krosien — 170 proc.)** i Anna Błaszczyk (4 krosna — 166 proc.). Zespół Banaszczyka (147,8 proc.), wyprzedził zespół Człapińskiego (144,4 proc.). Zespół Zalasy (114,8 proc.), uległ zespołowi Kurzyńskiego (126,1 proc.). Zespół Janasika (127 proc.), wyprzedził zespół Osieckiego (122 proc.).

W PZPB Nr 6 w kalni na 6 krosnach wysunął się na czoło Stefan Dybała (163,8 proc.). Maria Ługowska osiągnęła 162,6 proc. Na „czwórkach" wyróżniły się: Maria Rajska (164.7 proc.), Zofia Chojnacka (152,7 proc.) i Adamina Raczek (151,8 proc.). W przędzalni (750 wrzecion) odznaczyły się: Janina Golińska (147,5 proc.) i Romualda Winnicka (145,1 proc.). Weronika Jędrzejczyk (720 wrzecion) uzyskała 149,8 proc., Maria Marczak 147,9 proc. Zespół Mańkuta osiągnął 132,6 proc., wyprzedzając zespół Pacholaka (119,8 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" pierwsze miejsce zajął Zygmunt Skaliński (189 proc.). Alfreda Zwolińska osiągnęła 186,7 proc. W przędzalni (3 strony) uzyskała Kornelia Nowak 167,8 proc., a Maria Wituła 162,1 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na 6 krosnach uzyskał Józef Zakrzewski 170.6 proc. Feliksa Pakulska osiągnęła 162,9 proc., Stanisław Kubik 160,7 proc., Regina Gejsz 157,3 proc., Leokadia Jodłowska 151,4 proc. W przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Zofia Naziemiec (140,9 proc.) i Janina Pierzak (140,3 proc.).

NA WOKANDZIE

Wyrok w procesie afery maturalnej

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny ogłosił wyrok w sprawie afery maturalnej.

Longin Małecki skazany został na 8 miesięcy więzienia, Zygmunt Grysiński na półtora roku więzienia, Jerzy Gawryś — na 1 rok i 3 miesiące, Bronisława Grodzka — na 3 lata więzienia, Kazimierz Mazurek — na 3 lata, Krystyna Mazurek — na 9 miesięcy, Stanisław Adler na pół roku.

Uniewinnieni zostali z braku dowodów: Michalina Kantorska, Józef Kantorski, Jadwiga Piechota, Czesław Petelski i Irena Krzymuska. Roman Duczymiński został uniewiniony, bowiem Sąd uznał, że znalazł się on na ławie oskarżonych przypadkowo.

Pozostali oskarżeni zostali skazani na kary od 1 miesiąca do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, poza tym Przemysław Duczymiński skazany został na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym również z zawieszeniem na 3 lata i oddany pod tymczasowy dozór rodziców.

Kto wcześniej?

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej, przyjęła wezwanie PZPB Nr 5 i zobowiązała się do wykonania planu produkcyjnego na rok 1948 JUŻ DO DNIA 13 LISTOPADA r b.

Jednocześnie PZPB w Rudzie Pabianickiej wzywają do wykonania planu przed terminem PZPB Nr 3 w Łodzi.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik. 12.25 Koncert rozrywkowy. 12.50 (Ł) „Spółdzielczość w pracy dla państwa ludowego" — pogadanka J. Zakrzewskiej. 13.00 D. c. Koncertu rozrywkowego. 13.20 Przerwa. 14.00 „Muzyka Radziecka". 14.35 Audycja dla dzieci. 14.55 (Ł) Arie operowe. 15.25 (Ł) Chwila muzyki. 15.27 (Ł) Felieton sportowy. 15.32 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.37 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.30 Kącik szachistów. 16.35 Muzyka. 16.45 Skrzynka techniczna. 16.55 (Ł) „Dwie ballady". 17.35 Muzyka. 17.45 „Galileusz" — odczyt inż. R. Wyrzykowskiego. 18.00 „Mozaika muzyczna". 18.45 „Zaklęty dwór". 19.00 Muzyka lekka. 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie Dziennik. 21.15 „Wiosna Ludów" w poezji polskiej". 21.25 „Ulubione melodie". 21.55 „Żelazna kurtyna". 22.10 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I). 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23.45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Kronika Pabianic

Komu winszujemy

Wtorek, 27 kwietnia 1948 roku.
Dziś: Teofila.

Kina

Kino „POLONIA" — film produkcji angielskiej „Pygmalion" według Bernarda Shaw'a.

Kino „ROBOTNIK" — film produkcji angielskiej „Niepotrzebni mogą odejść" z Jamesem Masonem w roli tytułowej.

Dyżury aptek:

Dziś, we wtorek, dnia 27 kwietnia br. dyżuruje apteka mgr. Sieczkowskiego, ul. Moniuszki 39.

DYŻURY LEKARSKIE.

W tygodniu od 24 kwietnia do 1 maja br. dyżur lekarski pełni dr. Bieńkowski, zam. przy ul. X. P. Skargi 33, tel. 272.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33
Straż Pożarna	0

Uroczyste odsłonięcie sztandarów

Komitetu Miejskiego i Fabrycznego PPR

Towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej i bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej oraz sympatycy-obywatele naszego miasta szczelnie zapełnili ostatniej niedzieli wielką salę ZWM.

Z pięknie udekorowanej sceny przemawiają do towarzyszy aktualne hasła, a zwłaszcza hasło: „przez pogłębienie jednolitego frontu do jedności organicznej". Wielkie ilości sztandarów różnych organizacji — to główny element dekoracji sceny. I-szy sekretarz Komitetu Miejskiego PPR zagaja uroczystość, prosząc do honorowego prezydium tow. Władysława Gomułkę-Wiesława, i tow. Cyrankiewicza, co wywołuje burzliwe oklaski zebranych. W prezydium zasiada ją m. in. I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Minor I-szy sekretarz Komitetu Fabrycznego tow. Kamiński.

Pierwszy zabrał głos **tow. Minor** który omówił zagadnienie jedności organicznej bratnich partii robotniczych.

Z kolei w imieniu bratniej PPS przemówił **tow. prezydent Dolecki.** Przedstawiciel ZWM **tow. Kołodziejczyk** mówił w gorących słowach o Polskiej Partii Robotniczej, która jest wzorem i drogowskazem dla młodzieży.

Po przemówieniu **tow. Kamińskiego**, który podkreślił, że pod swym nowym sztandarem **peperowcy PZPB wykonają plan. — nastąpiło odsłonięcie sztandarów.**

Tow. Minor, wręcza je kolejno tow. tow. Rutkowskiemu i Kamińskiemu, którzy z kolei przekazują je chorążym tow. tow. Furmańskiemu i Raszewskiemu. Uroczyście brzmią słowa przysięgi chorążych. głos 70-cioletniego chorążego, tow. Furmańskiego załamuje się ze wzruszenia.

Następnie orkiestra odegrała „Między narodówkę". EM-HA

Drogi i mosty w powiecie

W najbliższym czasie przystępuje się do robót drogowych na terenie powiatu łaskiego. Na pierwszy plan w tym zakresie wysuwają się prace na odcinku Pabianice — Dłutów, Żytowice oraz tra sa Łask — Szczerców. Na powyższe roboty zostanie mużyte około 6 tys. to tłucznia, który został sprowadzony z kamieniołomów dolnośląskich.

Na odcinku Łask — Szczerców, będzie ułożona nowoczesna nawierzchnia. Droga ta zostanie poszerzona do 6 metrów, długość tego odcinka wyniesie 2 klm.

Na rzece Widawce w Klecku przewiduje się rozpoczęcie budowy nowego mostu betonowego o rozpiętości 42 metrów. W związku z tą budową zostanie zmienione koryto rzeki na odcinku 600 metrów. Według planu wykonane zostanie w roku bieżącym 70 procent zamierzonej budowy.

Poza tymi pracami o charakterze inwestycyjnym, będą również prowadzone roboty konserwacyjne na wszyskich drogach oraz remonty bieżące mostów.

Budujemy Wspólny Dom

Wezwany przez tow. Gabriańczyka Feliksa tow. Koziróg Andrzej wpłaca zł. 500, wzywając tow. tow. Malonga Bolesława, Orella Mieczysława, Dybę Ignacego i ob. Kaczorowską Halinę.

Na wezwanie tow. Rydzyńskiego Eugeniusza tow. Kubicki Jan wpłaca zł. 1000 i wzywa tow. tow. Rybałowa Aleksandra i Trojanowskiego Jana oraz ob. ob. Kłysa Kazimierza, Wójcika Stanisława, Krancową Stanisławę i Matuszkiewicza Stanisława.

Tow. Pietrzak Bolesław wpłaca zł. 200, wzywając tow. tow. Majchrzaka Eugeniusza, Golnika Władysława, Zagrabską Marię, Majewską Zuzannę, Kubickiego Zenona, Kołodziejczyka Mieczysława oraz ob. Królewskiego Karola.

Nowości nauki i techniki w ZSRR

BAWEŁNA KOLOROWA

Główna stacja selekcyjna w dolinie Fergańskiej (Uzbekistan), prowadząca badania nad krzakiem bawełnianym, istnieje od 1922 r.

Obecnie stacja ta posiada kolekcję ponad 4 tysiące odmian krzaku bawełny. Znaczne są osiągnięcia w hodowli gatunków bawełny kolorowej. Na plantacjach bawełny sieje się bawełnę o włóknie zielonym i brązowym. W toku są doświadczenia nad hodowlą bawełny o włóknie różowym i niebieskawym.

Głównej stacji selekcyjnej udało się stworzyć nowe oprzędy bawełnicy długowłóknistej, przewyższającej pod względem szybkości dojrzewania szereg gatunków amerykańskich.

Długość włókien niektórych gatunków bawełny dochodzi do 40 mm. Prowadzone są prace nad wyhodowaniem nowych gatunków bawełnicy egipskiej o włóknach długości 47 — 52 mm.

NOWY SPOSÓB BADANIA METALI

W instytucie Maszynoznawstwa przy Akademii Nauk ZSRR opracowano przyrząd i metodę badania „mikrotwardości" metali i stopów. Przy pomocy istniejących przyrządów i stosowanych dotychczas metod niemożliwe jest np. określenie twardości drobnych części mechanizmów precyzyjnych. Nowy przyrząd pozwala badać metale w mikroskopijnych ilościach i ustalić twardość niewidzialnych gołym okiem poszczególnych składników strukturalnych w stopach.

Nowa metoda badania, w odróżnieniu od dotychczasowych, może być stosowaną dla badania twardości szkła, emalii, minerałów i innych twardych materiałów.

Jedziemy na Targi Poznańskie

Informacje praktyczne dla zwiedzających Międzynarodowe Targi w Poznaniu

Wobec licznych zapytań w sprawie kosztów noclegu dla wycieczek zbiorowych Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich wyjaśnia, że koszty noclegu zbiorowego nie przekroczą 100 złotych od osoby, natomiast koszty pokoi w hotelu turystycznym „Gospoda Targowa" który dysponuje 2000 łóżek wynoszą 290 zł. od osoby. Również ceny w hotelach poznańskch są najniższe w kraju i wahają się w granicach poniżej 300 zł. za pokój jednołóżkowy, lecz hotele zarezerwowane zostały głównie dla cudzoziemców.

Między dworcem kolejowym i terenem Międzynarodowych Targów Poznańskich, a największym w Polsce hotelem turystycznym „Gospoda Targowa" uruchomiona zostanie specjalna linia tramwajowa oznaczona liczbą 13.

Poza hotelami, hotelem turystycznym „Gospoda Targowa" i noclegami zbiorowymi Biuro Kwaterunkowe Międzynarodowych Targów Poznańskich dysponuje łącznie 10.000 łóżek w prywatnych pokojach umeblowanych, których ceny są następujące: pokój jednołóżkowy pry watny I kat t. j. przeważnie z łazienką i telefonem, kosztuje 350 zł. na dobę; dwułóżkowy 500 zł.. W drugiej kategorii 250 zł. (bez łazienki i telefonu), dwu łóżkowy 400 zł. W kategorii trzeciej 150 i 250 zł.

Polskie Biuro Podróży „Orbis" przystąpiło już w całym kraju ze szczególnym uwzględnieniem dolnośląskiego okręgu przemysłowego do zorganizowania wycieczek zbiorowych i pociągów popularnych na Międzynarodowe Targi Poznańskie. „Orbis" będzie sprzedawał również bilety wstępu na Targi Poznańskie..

Warto przypomnieć, że przy indywidualnych przejazdach na Targi stosowa na jest 66 proc. zniżka kolejowa z Poznania do miejsc wyjazdu, na podstawie kart uczestnictwa, które wydawane będą w pawilonie obsługi publiczności na terenie Targów. Ponieważ karty uczestnictwa wydawane będą jedynie za przed stawieniem biletu kolejowego, stwierdzającego przyjazd do Poznania, dlatego nie należy oddawać biletów na stacji kolejowej.

Polskie Linie Lotnicze „LOT" udzielają 10 proc. zniżki na przelot przy uprzednim wykupieniu biletu w obie strony.

„Społem" w Poznaniu zamierza zorganizować 400 noclegów dla wycieczek spółdzielczych, natomiast wycieczki szkolne na Targi Poznańskie należy zgłaszać bezpośrednio do wydziału turystycznego Kuratorium Okręgu Szkol nego Poznańskiego na ręce wizytatora Ossowskiego.

Zniesienie dni bezmięsnych i bezciastkowych na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

W okresie tegorocznych XXI Międzynarodowych Targów Poznańskich w czasie od 24 kwietnia do 9 maja br. w licznych kawiarniach i restauracjach, czynnych bezpośrednio na terenie samych Targów Poznańskich na prośbę Dyrekcji MTP, decyzją Ministerstwa Aprwizacji w Warszawie zniesione zostały dni bezmięsne i bezciastkowe.

Z życia PARTII

Z KOMITETU MIEJSKIEGO

Dziś, we wtorek, dnia 27 kwietnia br., o godz. 18-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół. Obecność obowiązkowa.

Z życia ZSRR

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej ZSRR przeprowadza w tym roku ważne prace w dziedzinie odbudowy miast.

W miastach półwyspu Krymskiego w Symferopolu, Sewastopolu, w Kerczi i Eupatorii zostają odbudowane i znacznie rozszerzone sieci tramwajowe, zakłada się nowe wodociągi odbudowuje się hotele. Krym znów staje się głównym uzdrowiskiem ZSRR.

Na naukę nigdy nie jest zapóźno!

Przygody Jasia Wiercipięty



D-019756

Jajko Kolumba! — Tak się stawia! — Ale się nie udało! — Kajtuś naśladuje ojca

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: [illegible] 216-1[illegible] Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja [illegible] odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

XX KONCERT SYMFONICZNY

Na program najbliższego koncertu Filharmonii Łódzkiej dnia 30 kwietnia b. r. złożą się następujące utwory: Symfonia D-dur Haydna (t. zw. Londyńska), koncert fortepianowy Griega i Tarantella Szymanowskiego, zinstrumentowany przez Grzegorza Fitelberga. Dyryguje sławny w kraju i za granicą kapelmistrz polski **Witold Rowicki**. Solistą będzie znakomity pianista włoski **Giovanni dell'Agnola**. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20. 2838-k

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 19 arcydzieło Szekspira „Otello". Reżyseria H. Szletyńskiego. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Na czele zespołu: Borowski, Kossobudzka, Łapicki, Maliszewski, Pietraszkiewicz i Tymowska.

Po rozpoczęciu przedstawienia, spóźniający się, nie będą wpuszczani na salę.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19,15 komedia R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego **„Gospoda pod Wesołą Kukułką"**.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Gluszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Ostatnie dni „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa w premierowej obsadzie, codziennie, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15. Bilety wcześniej do nabycia — ul. Piotrkowska nr 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

W próbach „ROSE-MARIE".

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Dziś, jutro i we środę, dnia 28 b. m., teatr nieczynny z powodu prób generalnych.

W czwartek, dnia 29 b. m. premiera komedii „DOBRZE SKROJONY FRAK". Pocz. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Repr CYRK Nr 1 Plac Leonarda

Codziennie o g. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona.

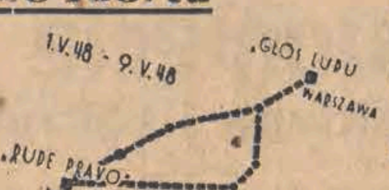
KINA

ADRIA — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20.30; w niedz. 14.30.
BAŁTYK — „Dusze Czarnych", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
BAJKA — „Wielkie życie", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 8, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.
GDYNIA — „Mściwy Jastrząb", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 14,30.
HEL — „Zielona Dolina", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.30.
MUZA — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.
POLONIA — „Ostatni etap", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30
PRZEDWIOŚNIE — „Dwaj panowie F", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROBOTNIK — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 15.
ROMA — „U progu tajemnicy", 16,30, 18,30, 20.30; w niedz. 14,30.
REKORD — „Pani Miniver", godz. 15,30, 18, 20.30; w niedz. 13.
STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16,15, 18,15, 20.15; w niedz. 14,15.
ŚWIT — „Nieby czy piekło", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
TATRY — „Dwulicowa kobieta", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WISŁA — „Moje Uniwersytety", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.30.
WŁÓKNIARZ — „Wśród ludzi", gdz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WOLNOŚĆ — „Pirogow", godz. 16,30, 18,30, 20.30; w niedz. 14.30.
ZACHĘTA — „Bitwa o szyny", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

Sprostowanie

Do notatki pt. *„Zmiana stawek komornego"*, zamieszczonej w Nr 113 z dn. 25 bm. „Głosu" zakradła się omyłka korektorska. Mianowicie od 1-go czerwca dla I-ej strefy czynsz podstawowy obliczany będzie z mnożnikiem *pięćdziesięcio-krotnym*, a nie pięciokrotnym, jak mylnie podano.

Ze sportu



Łódź kończy przygotowania

do przyjęcia kolarzy startujących w wyścigu Warszawa-Praga-Warszawa



Przygotowania do wielkiego międzynarodowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa dobiegają końca. Przed barwnym plakatami na ulicach Łodzi zbierają się tłumy sportowców i żywo komentują zbliżającą się imprezę, która rozmiarami swymi przewyższa wszystkie dotychczasowe. Oprócz tego odbieramy po kilkadziesiąt telefonów dziennie z prośbą o bliższe informacje dotyczące przyjęcia kolarzy w Łodzi. Aby zaspokoić ciekawość Czytelników i uspokoić ich nerwy donosimy:

1. Przyjazdu kolarzy do Łodzi należy oczekiwać w dniu 1 Maja w godzinach 17 — 18.

2. Meta pierwszego etapu Warszawa—Łódź znajdować się będzie na ulicy Piotrkowskiej przed redakcją „Głosu Robotniczego".

3. Kolarze przyjadą do Łodzi od strony Piotrkowa, a więc jechać będą ulicą Rzgowską do Placu Leonarda i prosto Piotrkowską do mety.

4. Po przejechaniu mety zawodnicy skierowani będą w ulicę Moniuszki, gdzie w gmachu Polskiej YMCA otrzymają natryski i masaże.

5. Zawodnicy, obsługa techniczna i wszyscy towarzyszący wyścigowi zakwaterowani zostaną w „Grand Hotelu", „Savoy'u" i „Polonii".

6. Obiad, kolacja i śniadanie w dniu 2 maja w Sali Malinowej „Grand Hotelu".

7. Auta i wszystkie pojazdy mechaniczne towarzyszące wyścigowi zaparkowane zostaną na placu przy ul. Daszyńskiego.

8. Ulicą Piotrkowską zostaną puszczone tylko auta komandora wyścigu, komisji sędziowskiej i prasy, aby zapewnić jak największe bezpieczeństwo finiszującym kolarzom i nie zasłaniać pola widzenia publiczności.

9) Ruch na ulicy Rzgowskiej, Placu Leonarda i Piotrkowskiej zostanie zamknięty o godzinie 16-tej.

10. Start honorowy do II Etapu Łódź — Wrocław nastąpi w dniu 2 maja sprzed redakcji „Głosu Robotniczego" o godzinie 9.30 rano. Start lotny przed Parkiem „Wenecja".

Na szosie i bieżni...



W niedzielę na szosie warszawskiej odbyły się wyścigi kolarskie, zorganizowane przez ŁOZK. W biegu na 50 km dla posiadaczy kart wyścigowych pierwsze miejsce zdobył Borucz (ŁKS) w czasie 1 godz. 36 min. 53 sek. przed Sobusiakiem DKS 1 godz. 38 min. 38 sek. W biegu na 25 km dla posiadaczy rowerów turystycznych pierwszy do mety przybył Szczęśniak DKS w czasie 48 min. 24 sek. przed kolegą klubowym Izdebskim w czasie 48 min. 24,2 sek.

W niedzielę na stadionie Wimy odbył się Dzień sprintów i sztafet, zorganizowany przez ŁOZLA. Startowało około 60 zawodników klubów okręgu łódzkiego. W biegu na 100 m seniorów wygrał Pawlowski DKS w 11,2 sek. W biegu dla juniorów na 60 m wygrał Woźniakowski ŁKS 7,7 sek. W biegu na 200 m dla juniorów wygrał Woźniakowski 26 sek. W biegu na 60 m pań — Zakrzewska HKS 8,4 sek. Sztafetę 4x100 m panów — zespół DKS-u w czasie 53,2. Sztafetę olimpijską — RKS w czasie 3 min. 53,1 sek. Szwedzki TUR 2 min. 15,3 sek., jak również i 4x400 m w czasie 3 min. 55,5 sek. Sztafetę 3x1000 m — PKS 8 min. 62,2 sek. Sztafetę 4x100 — ŁKS. Sztafetę 4x100 m pań — PKS w czasie 1 min. 2 sek.

3 godziny wysokiego napięcia

Wąsikowski nie zawiódł łodzian

i zademonstrował piękną jazdę na żużlu

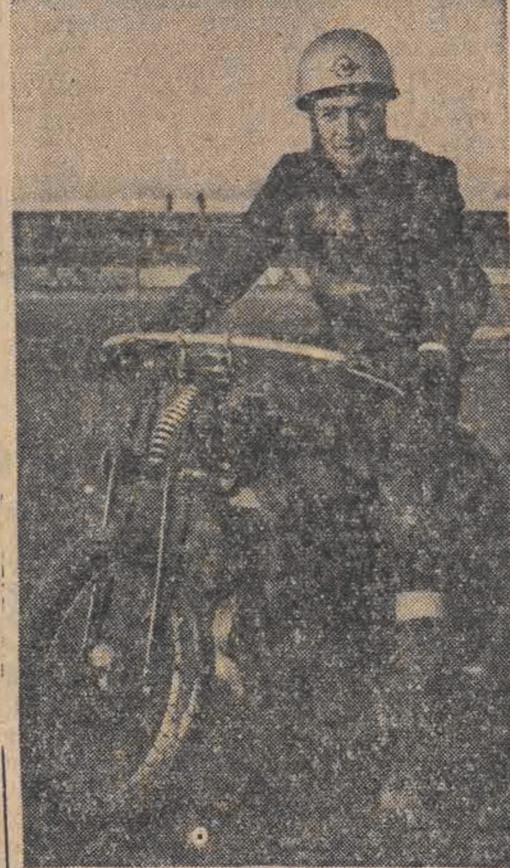


W niedzielę, już o godzinie 10-tej rano przez Plac 9 Maja w stronę stadionu, z którego dochodził przytłumiony warkot motorów — podążał tłum widzów, zwolenników silnych emocji. Pierwsze eliminacje naszych żużlowców do mistrzostw Polski, a przede wszystkim start „szalonego jeźdźca" Wąsikowskiego, który nie dawno powrócił do kraju z Anglii z doskonałą maszyną specjalnie zbudowaną do wyścigów żużlowych — wywołał w Łodzi ogromne zainteresowanie. Na trybunach zebrał się 10-tysięczny tłum i z zapartym oddechem oczekiwał rozpoczęcia biegów.

Wreszcie na znak startera ruszyli pierwsi zawodnicy, aby na przestrzeni 4 okrążeń toru (2.100 m) stoczyć pierwszy bój. Oglądaliśmy około 20 biegów — wszystkie budziły dreszczyk grozy i wiele obaw o całość tych „czarnych" śmiałków. Gdy Wąsikowski kładł się na wirażach swą rwącą do przodu maszyną, a lewą nogą wzniecał tumany czarnego kurzu, widownia wstrzymywała oddech, gdy leżąc zaś na kierownicy mijał w szalonym pędzie trybunę—zrywały się burze oklasków i wszyscy oddychaliśmy z ulgą. Nareszcie chwila spokoju, odprężenia nerwów.

Tak szarpaliśmy sobie nerwy przez 3 godziny, w ciągu których oglądaliśmy wiele ciekawych pojedynków, do najciekawszych jednak musimy zaliczyć tylko kilka biegów, a więc przede wszystkim pojedynki Krakowiaka (Łódź) z Olejniczakiem z Leszna, Koleczka (Łódź) z Krakowiakiem (Łódź) i Nowackim (Rawicz).

Najlepsze czasy uzyskali w swych biegach Wąsikowski (Warszawa) oraz Olejniczak (Leszno) (4 okrążenia toru 1 m. 50 sek. Najwięcej pierwszych miejsc „zagarnęli" Wąsikowski i Nowacki (Warszawa) i oni uplasowali się w końcu na pierwszym miejscu (18 punktów) przed Kolaczkiem (KS Tramwajarz) 17 pkt., Olejniczakiem (Leszno) 17 pkt. i Nikretem (Gdańsk) 17 pkt.



Wąsikowski (Warszawa)

Dalsze miejsca zajęli: Szałkowski (Grudziądz) 15 pkt., Machowski (Częstochowa) 13 pkt.. Krakowiak (Łódź) 13 pkt., Maciejewski (Ostrów) 12 pkt., Osowiecki (Warszawa) 10 pkt., Żymirski (Warszawa) 9 pkt., Dziubany (Katowice) 8 pkt., Klasa (Gdynia) 8 pkt., Frąckowiak (Poznań) 8 pkt., Dziura (Rybnik) 6 pkt. i Wagner (Bydgoszcz) 1 pkt.

Pięściarze Zrywu walczą i zwyciężają



Pięściarze Zrywu w sobotę i niedzielę rozegrali dwa spotkania towarzyskie które przyniosły im dwa zasłużone zwycięstwa. W sobotę pokonali zespół „Victorii" 9:3, a w niedzielę „Korab" (Piotrków) 10:6.

W meczu z „Victorią" punkty dla Zrywu zdobyli: Bergsztel, Czarnecki, Ławniczak (remis), Taborek, Przepiórka, w meczu z „Korabem" — Potocki, Konarzewski, Kaczmarek (wygrał przez k. o. w I rundzie), Przepiórka (remis) i Taborek (k. o. w II rundzie).

Zwycięstwa pięściarzy Zrywu świadczą o tym, że Zrywiacy są w „gazie" i nie myślą jeszcze o zawieszeniu rękawic na kołku.

Prezentujemy kolarzy CSR



Według ogólnych przypuszczeń najgroźniejszymi konkurentami naszych kolarzy w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa będą nasi pobratymcy Czesi. Warto się więc z nimi bliżej zapoznać. Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, najgroźniejszym wśród nich będzie Jan Vesely, król czeskich szós.

JAN VESELY

Jan Vesely urodził się 16.VI. 1923 roku a więc jest zawodnikiem młodym, a jednak może poszczycić się już poważnymi sukcesami. W 1945 i 46 roku zdobył mistrzostwo górskie CSR, w 1946 r. mistrzostwo szosowe CSR w 1947 r. mistrzostwo szosowe i górskie oraz w 1947 roku pierwsze miejsce w wyścigu Praga — Karlove Vary — Praga w nowym rekordowym czasie.

Wraz z Vesely'm w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa startują: Cibula Karel Bohdan Kretoslav, Loos Miloslav, Konarek Josef, Krejcu Emanuel i Aubrecht.

CIBULA KAREL

Cibula Karel ma lat 25. Sport kolarski uprawia od 1941 roku. W 1946 roku przebywał przez kilka miesięcy w Paryżu, gdzie intensywnie trenował. W 1946 r. zdobył tytuł mistrza CSR na dystansie 50 km. W 1947 r. w wyścigu Praga — Karlove Vary — Praga był trzecim, w szosowych mistrzostwach CSR — drugim.

BOHDAN KRETOSLAV

Bohdan Kretoslav ma lat 22. Sport kolarski zaczął uprawiać w 1944 roku i już od tej pory zdobył 43 pierwsze nagrody. Reprezentował barwy CSR na mistrzostwach świata w Paryżu w roku ub.

LOOS MILOSLAV

Loos Miloslav ma lat 34. Sport kolarski uprawia od 1930 roku. Poszczycić się może 4-ma mistrzostwami, oprócz nich zwyciężył w 83 wyścigach, w 63 zdobył drugie miejsce, a w 43 — trzecie. Prócz tego posiada 9 różnych rekordów szosowych, a w 1936 roku reprezentował barwy CSR na olimpiadzie w Berlinie.

KONAREK JOSEF

Konarek Josef ma lat 37. W 1936 roku na mistrzostwach świata w Zurychu zajął pierwsze miejsce w „handicapie". Siedem razy zdobył mistrzostwo CSR na szosie w mistrzostwach górskich i na torze.

KREJCU EMANUEL

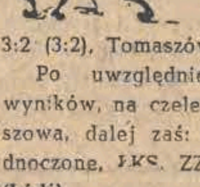
Krejcu Emanuel (startuje w konkurencji indywidualnej) ma lat 22, jest to b. zdolny kolarz.

AUBRECHT

Aubrecht (konkurencja indywidualna) ma lat 27 i wyróżnił się na obozie w Pieszczanach.

Kl. A okręgu łódzkiego

TUR ŁÓDŹ NAD ŁKS 4:1 (2:0)
ZJEDNOCZONE pokonało WIDZEW 4:3 (1:3)
KLASA A NA PROWINCJI



W niedzielę, w zawodach o mistrzostwo piłkarskiej klasy A ŁOZPN-u na prowincji uzyskano następujące wyniki:
Pabianice: PTC — Boruta 3:1
Piotrków: Concordia — ZZK 3:2 (3:2), Tomaszów: TUR — Lechia 1:0 (0:0).

Po uwzględnieniu ostatnio uzyskanych wyników, na czele tabeli kroczy TUR z Tomaszowa, dalej zaś: PTC, Lechia, Widzew, Zjednoczone, ŁKS, ZZK, Concordia, Boruta, TUR (Łódź).